Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 46. **Lwów, Piątek 26. Lutego 1926 r.** **Rok XLIV.**

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.
Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Jeden, jedyny cel!

(Od naszego koresp. warszaw.).

Warszawa, *24 lutego.*

Premjer **Skrzyński będzie dziś przemawiał w Sejmie.** W jakim charakterze? Trudno jest oddzielić w tym wypadku ministra spraw zagranicznych od szefa rządu. Jego exposé, z racji dyskusji nad ratyfikacją układu locarneńskiego przez Sejm, **przypadnie na chwilę najostrzejszego napięcia walki o miejsce dla Polski w Radzie genewskiej.**

Wszyscy sobie w Polsce zdajemy sprawę, że to już za kilka dni twórcy zachodni Locarna mają zdać "egzamin dojrzałości" ich pupila. **Okazać się ma wkrótce, czy nowy ten system polityczny,** niosący niewątpliwie pewne ukojenie chwilowe zlękanej Europie, ale też poważne niebezpieczeństwa — **ma się stać dla Polski uosobieniem głoszonych zdawna pretensji niemieckich.**

Okaże się również w niedalekiej przyszłości, czy mamy wciąż być ofiarą pokutującej tu i ówdzie w Europie mentalności, **że w stosunku do Polski wszystko jest dozwolone?**

Pod tym względem **zachodzi poważne nieporozumienie.** Instynkt państwowy w Polsce coraz głębiej przenika do świadomości społeczeństwa. **Konieczność obrony naszych żywotnych interesów na terenie międzynarodowym jest już w tej chwili realnym czynnikiem,** na który liczyć może każdy minister spraw zagranicznych Polski. Nasza opinja konsoliduje się coraz bardziej.

Jeżeli więc w stosunku do Locarna były u nas zastrzeżenia, to zaprawdę — **nie będzie wśród polskich stronnictw politycznych różnicy zdań,** jaka powinna być nasza polityka na metę bliższą i... dalszą. Nad Lemanem powinni też zrozumieć, że **naród polski bynajmniej nie ubiega się o rolę Don Kiszota Ligi Narodów,** że wprawdzie głęboko cenimy szczytne zadania tego nowego instrumentu pokoju w polityce międzynarodowej, **ale pod żadnym pozorem nie pozwolimy abyśmy się stać mieli cichą ofiarą,** złożoną na ołtarzu niepohamowanego pędu germańskiego ku pożeraniu sąsiadów.

Dla Polski **przynależność do Ligi Narodów ma tylko wtedy wartość,** jeżeli zasadniczy postulat, jakim jest **równouprawnienie wszystkich czynników,** w jakiemś zagadnieniu zainteresowanych, **jest zrealizowane.** Wiadomo przecież powszechnie, jakie larum polityka niemiecka podnosiła jeszcze przed zgłoszeniem wstąpienia do Ligi na temat... **rewizji granic wschodnich.** Nie jest do pomyślenia sytuacja taka, aby Polska mogła się zgodzić na swoisty zaiste układ sił, przy którym **Niemcy,** przyjmowane do Rady, **deklarują podnoszenie sprawy granic z Polską, a Polska ma być nieobecna...**

Gdyby jednak Rada nie podzieliła tego jedynie słusznego stanowiska, to dałaby wymowny argument przeciwko sobie. **Dla narodu, który w przeszłości zbyt lekkomyślnie ufał zapewnieniom swych sąsiadów,** który wyprzedził w 18-ym wieku Europę w dążeniu do rozbrojenia, także **jednostronne potraktowanie jego najżywotniejszych,** kardynalnych zagadnień jego bytu państwowego — **musiałoby doprowadzić do poddania rewizji zasadniczej ustosunkowania się do instytucji Ligi Narodów.** Mówiąc językiem dla wszystkich zrozumiałym:

gdyby intryga niemiecka istotnie zwyciężyć miała i gdyby Rada Ligi zamknęła drzwi Polsce — **musianoby się u nas zastanowić nad tem,** czy przynależność Polski do Ligi **przedstawia dla nas istotnie interes, czy nie zdołamy sobie zabezpieczyć i zapewnić bezpieczeństwa — w innych kombinacjach międzynarodowych.** Cenimy wysoko ideę, która powołała do życia Ligę Narodów. Wiemy, że pomimo braków w dotychczasowej swej organizacji Liga stanowi już pewną siłę moralną, z którą państwa liczyć się muszą. Ale **gdyby się okazało, że autorytet ten korzy się przed Berlinem i wydaje nas na pastwę urojonych** a wcale mocno głoszonych pretensji — wtedy polityka polska napewno potrafi odróżnić szlachetne zamiary twórców Ligi od mniej szlachetnych posunięć... znajdzie swoją **własną drogę postępowania...**

Wręb.

—oo—

Wejście Polski do Rady Ligi Narodów leży w interesie demokracji europejskiej.

Przed ekspose prem. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, *24 lutego.*

Korespondent Wasz dowiaduje się, że **jutrzejsze ekspose premjera Skrzyńskiego,** które wygłoszone zostanie **z okazji pierwszego czytania ustawy, ratyfikującej układy locarneńskie,** zawierać będzie **sformułowanie stanowiska Polski wobec Locarna.**

Premjer Skrzyński zwróci przedewszystkiem uwagę na to, że **Polska, jako współtwórczyni systemu pacyfikacyjnego** i podstaw arbitrażowych i rozjemczych, **powinna uzyskać możność dalszej owocnej pracy w tym kierunku.**

Jak słychać, na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu **projekt ustawy ratyfikacyjnej** odesłany zostanie do komisji **spraw zagran.,** gdzie w ciągu piątku i poniedziałku odbędzie się nad nim dyskusja. We wtorek projekt powraca na plenum, gdzie **stronnictwa sformułują swe postulaty na temat umowy locarneńskiej i zapewnienia Polsce miejsca** w Radzie Ligi Nar. Ogólny ton tych przemówień zwracać będzie uwagę **całej demokracji europejskiej, iż w jej interesie leży, aby Polska uzyskała stałe miejsce w Radzie Ligi Nar.**

Inny obrót sprawy spowodować musiałby **zmianę w systemie polityki polskiej,** co nie leży w interesie demokracji europejskiej.

—xo ox—

Koalicja rządowa wobec kandydatury Polski do Rady Ligi Nar.

Konferencja przedstawicieli stronnictw u Marsz. Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, *24 lutego.*

Dziś w godzinach południowych odbyła się **w mieszkaniu prywatnem Marszałka Rataja narada przedstawicieli stronnictw koalicyjnych, z udziałem premjera Skrzyńskiego,** poświęcona głównie omówieniu spraw — związanych **z kandydaturą Polski** do Rady Ligi Narodów.

Narada trwała trzy godziny, poczem o godz. 7-mej wiecz. odbyło się **posiedzenie Rady ministrów** w tej samej sprawie.

Na konferencji przedstawicieli stronnictw koalicyjnych postanowiono **dokonać ratyfikacji traktatów w Locarno.**

—ox xo—

Przewiezienie zwłok śp. arcyb. Cieplaka do ojczyzny.

N. Jork, *24. 2.* (PAT) Po zabalsamowaniu zwłok ś. p. arcybiskupa Cieplaka zostały one przewiezione do N. Jorku. W piątek, w katedrze św. Patryka, odbędzie się uroczyste nabożeństwo. — Po nabożeństwie **zwłoki zostaną przewiezione na okręt „Olimpic"**, który przywiezie je do Europy. **Do Gdańska przybędą zwłoki około 16 marca.**

Na pograniczu polsko-litewskiem panuje spokój.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, *24 lutego.*

Na całem pograniczu polsko-litewskiem panuje **zupełny spokój.** Ostatnim manewrem pogranicznej straży litewskiej było **przegrupowanie oddziałów,** dokonane po stronie litewskiej, widoczne z pogranicza polskiego. Od tej chwili **działania zaczepne ustały.**

Mimo tego, **województwo wileńskie,** w porozumieniu z władzami centralnemi, **zarządziło pogotowie na odcinku dwóch powiatów,** jako na terytorjum zagrożonem. **Jeńcy litewscy zostali odstawieni do Wilna, gdzie oczekiwać będą na decyzję min. spraw zagranicznych.**

Zarządzenia, wydane przez władze centralne, idą w kierunku, aby **unikać wszelkich starć i nie dopuścić do przekroczenia granicy.**

—oo—

Dymisja gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt, *24, 2.* (AW.). Premjer Bratianu wręczył królowi **list z prośbą o dymisję gabinetu.** Pozostawił jednak uznaniu króla termin, kiedy dymisja ma być przyjęta. Powszechnie spodziewają się, że **gabinet Bratianu ustąpi z początkiem marca.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 24 b. m.: w Warszawie 7.70 zł.; w Krakowie 7.80 zł.; we Lwowie 7.82 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 7.76—7.72. Sprzedaż: 7.74. Kupno: 7.70.

N. Jork. Transakcje: 7.75 — 7.75. Sprzedaż: 7.77. Kupno: 7.73.

Tendencja słaba.

Zurych urzędowy: Warszawa 0.00. N. Jork 5.195. Londyn 25.2675. Paryż 19.00. Wiedeń 73.20. Praga 15.39. Włochy 20.875. Belgja 23.62. Budapeszt 72.85. Sofja 3.75. Holandja 208.10. Oslo 112.00. Kopenhaga 135.00. Sztokholm 139.05. Hiszpanja 73.20. Bukareszt 2.20. Berlin 123.725. Belgrad 9.13.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 12.75. Londyn 4.86 i pięć szesnastych. Paryż 3.64. Wiedeń 14 i jedna szesnasta. Praga 2.9625. Belgja 4.54 i pięć ósmych. Budapeszt 14 i jedna szesnasta. Szwajcarja 19.26. Sofja 0.73. Holandja 40.06. Oslo 21.68.

KURS DOLARA W WARSZAWIE.
(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, *24 lutego.*

Kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił rano 7.80, zaś o godz. 1 po poł. **7.70.**

Bank Polski płacił za dolary początkowo **7.78,** później obniżył kurs **na 7.75.**

Zainteresowanie czarnej giełdy dla dolara było bardzo małe.

W obrotach międzybankowych **wzrasta zainteresowanie dla papierów akcyjnych.**

DYSKUSJA NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Warszawa, (Tel. wł.).

W ministerstwie reform rolnych obradują nad sprawą rozporządzeń wykonawczych do nowej ustawy. W pracach tych i obradach, oprócz urzędników ministerstwa, biorą udział **prezesi okręgowych urzędów ziemskich** ze Lwowa, Poznania i Wilna.

Gdyby Polski nie dopuszczono do Rady Ligi.

Lwów, 25 lutego.

(K.) „Echo de Paris“ podało wiadomość, otrzymaną z Warszawy, w której donosi, że premjer Skrzyński miał oświadczyć posłowi angielskiemu w Warszawie, **iż w razie gdyby Polska nie była dopuszczona do Rady Ligi**, wówczas będzie **zmuszona wogóle wystąpić z Ligi i zmienić swą orjentację wewnętrzno-polityczną przez szukanie zbliżenia do Rosji Sowieckiej.**

Podając tą wiadomość na odpowiedzialność źródła, nie wchodzimy zupełnie w jego autentyczność czy dokładność. Chcemy tylko zaznaczyć, jakby się odniosła polska opinja publiczna do takiego postawienia kwestji przez premjera.

Otóż cały ogół Polski zdaje sobie jasno sprawę z tego, że Niemcy po wejściu do Ligi **zasłonią nam swojemi szerokiemi plecami dostęp do Zachodu.** Liga bowiem nie dopuszczając nas do Rady rozstrzygnie czy **jesteśmy państwem zachodniem czy wschodniem.**

W ten sposób Liga **zlekceważy sobie misję,** jaką spełnia Polska leżąca na granicy wschodu i zachodu. Wiemy dokładnie z góry, że **Rada Ligi,** w której będą Niemcy, a nie będzie Polski **wszelkie sprawy załatwi w duchu nam nieprzychylnym.** Z winy Ligi powstanie **może linja Curzona,** która Europie ani zaszczytu ani korzyści nie przyniesie.

W takich warunkach Polska będzie **zmuszona do zupełnej zmiany orjentacji** w dotychczasowej polityce. Prosta konieczność nakaże nam **zbliżyć się do Rosji** choćby sowieckiej i tam szukać zabezpieczenia, którego nam Liga odmówiła. Że Rosja **chętnie na wszelkie możliwe ustępstwa pójdzie, nie ulega najmniejszej wątpliwości.**

Jeżeli ktoś na zachodzie sądzi, że **Polska uciekając przed bolszewizmem będzie musiała szukać oparcia o Ligę,** to się grubo myli. Polska jest tak długo zagrożona komunizmem, jak długo **trwać będą trudności finansowe i gospodarcze;** gdy te **znikną,** wówczas będziemy narodem **najbardziej odpornym ze wszystkich krajów Europy.**

Pewne koła angielskie sądzą, że jeżeli chodzi o pozyskanie sąsiada Rosji, **to Niemcy będą mogły wyręczyć i zastąpić Polskę** w zupełności. Otóż opinja taka, jest z gruntu fałszywa.

W jakichkolwiek stosunkach Europy z Rosją **Polska zawsze będzie czynnikiem bezpośrednio decydującym.** Tę rolę gwarantuje jej **geograficzne położenie, ilość zaludnienia i znajomość terenu.**

Te wszystkie przesłanki są jasne i na wypadek niedopuszczenia Polski do Rady Ligi, **taka zmiana orjentacji nie będzie żadną niespodzianką.**

Mamy bardzo **silny argument** w ręce i dobrze się stało, że prasa zachodnia zaczyna sobie zdawać sprawę z takich ewentualności. Zapewnienie Polsce miejsca w Radzie Ligi **leży w pierwszym rzędzie w interesi Europy.**

—ox xo—

Wstrętne intrygi wrogów Polski.

Prem. Skrzyński nie mówił nic o wystąpieniu Polski z Ligi N.

Warszawa, 24. 2. (PAT). W prasie angielskiej, francuskiej i niemieckiej ukazały się **wiadomości,** że **premjer Skrzyński oświadczył posłowi Max Müllerowi, że w razie, gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, będzie zmuszona wystąpić z Ligi Narodów i zmienić orjentację w zbliżeniu do Rosji.**

Wobec powyższego **należy kategorycznie stwierdzić, że ani rozmowa podobna nie miała miejsca** i że powyższa wiadomość jest wstrętną **intrygą wrogich Polsce czynników,** imputujących Polsce używanie metod działania, któremi minister się nie posiłkował.

—xo xo—

Konferencja u marsz. Rataja w sprawie ustaw samorządowych.

Warszawa, (Tel. wł.)

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja, odbyła się dziś piąta z kolei **konferencja, mająca na celu osiągnięcie porozumienia co do ustaw samorządowych.**

W konferencji wzięli udział posłowie: **Putek** (Wyzw.), **Jaworowski** (P. P. S.) i **Holeksa** (Ch. D.) i przedstawiciel **Z. L. N.**

Dyskusja dotyczyła najbardziej **spornej kwestji,** mianowicie **stosunku państwa do samorządów,** czyli **formy nadzoru państwa nad samorządami** Wysunięto dwie koncepcje: **1-o prawicową, aby wybory do samorządów oceniane były** nietylko **pod względem legalności, ale i celowości;** 2-o lewicową, **aby poruczony zakres działania samorządów** przekazywany **był według swobodnego uznania. władz** rządowych, wskutek czego **odpadłaby potrzeba wywierania wpływu** ze strony administracji państwa **na dobór osobowy zarządów** gmin wiejskich i miejskich.

Obie propozycje zostaną **poddane rozważaniu klubów zainteresowanych,** poczem definitywna konferencja u marszałka Rataja odbędzie się **w sobotę 27 b. m.**

—oo—

O cześć b. premjera Grabskiego.

Sensacyjna rozprawa prasowa w Krakowie.

Kraków, 24 lutego.

Przed trybunałem krakowskiego sądu przysięgłych rozpoczęła się onegdaj **rozprawa prasowa przeciw p. Janowi Stapińskiemu, b. posłowi,** oraz synowi jego p. Tadeuszowi Stapińskiemu, **dziennikarzowi, oskarżonym przez b. premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego o obrazę czci popełnioną drukiem.**

P. Wł. Grabski poczuł się dotknięty na czci zamieszczonym w tygodniku ludowym **„Przyjaciel Ludu“,** artykułem pt. **„Sto tysięcy dla powodzian, a 40 tysięcy dla siebie“,** w którym zarzucono mu, że dla 50 tysięcy powodzian przeznaczył 100 tysięcy złotych, **podczas gdy sam sobie wypłacił kwotę 40 tysięcy złotych jako „specjalne wynagrodzenie“.**

Autorem zaskarżonego artykułu był p. **Tadeusz Stapiński,** zaś redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą „Przyjaciela Ludu“ jest p. Jan Stapiński. **Obaj obwinieni** na rozprawie **postawili cały szereg nowych zarzutów p. Grabskiemu,** m. in., że w czasie swego urzędowania **„nie był człowiekiem czystych rąk“** i że podniósł swój stan majątkowy, że nabył nowy majątek **Gołąbki** w powiecie warszawskim, zatajając właściwą cenę kupna, ze względów podatkowych (!) i że pertraktował o kupno majątku **Zaleszczyki,** obejmującego około 3 tysiące morgów w powiecie starosamborskim.

Sąd dopuścił naprowadzone przez oskarżonych **dowody, poczem rozprawę odroczył celem uzupełnienia śledztwa.** W charakterze świadków ma być słuchany szereg osób ze świata politycznego.

List otwarty p. Wład. Grabskiego.

Lwów, 25 lutego.

Były premjer Grabski nadsyła nam obszerne pismo, z którego powtarzamy najważniejsze ustępy. Red. „Kurj. Lw.“).

Od czasu mojej dymisji **pewne osobistości i pewne ugrupowania nie ustają w godzeniu na moją cześć,** posługując bądź z niepojętą **lekkomyślnością, bądź też z jawną złą wiarą, ażeby przedstawić mnie, jako człowieka służącego** nie sprawie publicznej, a tylko **własnym swym interesom.**

Od tak uwłaczających zarzutów nie zasłoniła mnie **przeszłość poświęconą pracy publicznej,** której oddałem się od wczesnej młodości, pracy pełnej trudów i niebezpieczeństw ani to, że **przez cały ciąg życia nie zajmowałem żadnej synekury, żadnej jakiejkolwiek intratnej posady, a prowadziłem zawsze najskromniejszy tryb życia o skali niższej od tej, w jakiej byłem** wychowany **w domu rodzicielskim** i to nawet wtedy, gdy zajmowałem najwyższe stanowiska państwowe.

Bezwartościowe to **walory dla ludzi, którzy żyją sensacją, a walczą przy pomocy kalumnji.** Za wysoko cenię moją pracę, której się poświęcam, ażebym miał zużywać mój czas i siły na szukanie satysfakcji dla siebie wobec oszczerców nawet w szrankach sądowych.

Ale gdy ze źródła zupełnie poważnego dochodzą mnie wiadomości, że **wśród profesorów jednego z uniwersytetów,** a więc wśród ludzi tego, co i ja, powołania i stanowiska **rodzą się, szerzą, a nawet znajdują wiarę bezsensowne, a uwłaczające mi baśnie, milczeć dłużej nie mogę.**

W dalszym ciągu listu p. Grabski **odpowiada na poszczególne zarzuty,** stwierdzając, że **nie korzystał nigdy pod żadnym pozorem z kredytów w Banku Budowlanym,** że lokal w P. K. O. uzyskał drogą zamiany za swoje poprzednie mieszkanie, które odstąpił P. K. O., że natomiast nie korzystał z mieszkania, ani w skarbie, ani w Prezydjum R. M., że pp. Jevelovsky'ego, Lamberta i Krzysiaka nigdy nie znał i **żadnych zobowiązań wobec nich nie zaciągał, dolarów nigdy nie kupował, a wersję o kupnie nowego majątku nazywa złośliwą plotką.**

Przedstawiłem obraz kampanji prowadzonej przeciwko mnie w ostatnich paru miesiącach. **Jest to akompanjament do jednocześnie podjętej ze mną politycznej walki.**

W takiej atmosferze czuć się muszą dobrze ci wszyscy, **którzy istotnie wykorzystują swe stanowiska publiczne dla swojej osobistej kariery i zysków.** Byle tylko umieli unikać sposobności robienia sobie wrogów, ujdzie im wiele istotnych przekroczeń bez żadnej dla nich ujmy.

Tych wszystkich, którzy stawiają mnie powyżej wymienione i podobne zarzuty, nazywam publicznie oszczercami.

A co należy sądzić o samym sposobie prowadzenia ze mną walki polegającym na godzeniu w moją cześć — pozostawiam to sumieniu zdrowej części opinji publicznej.

(—) **Władysław Grabski.**

Pod znakiem czasu.

WIĘZIEŃ NAD KSIĄŻKĄ.

Lwów, 25 lutego.

W **Pułtusku** otwarto staraniem patronatu nad więźniami **kurs dla więźniów analfabetów**, których **bezinteresownie** nauczać podjęli się **nauczyciele szkół powszechnych.** Czyn taki jest naprawdę godny najwyższej pochwały i może wydać owoce, które będą najpiękniejszą nagrodą dla ofiarnych pedagogów. Przestępca, nawracany na drogę uczciwej pracy **nie knutem i nahajką**, jak i bywało za czasów zaborczych, ale **ludzkością i oświatą**, wyniesie z więzienia nieoceniony skarb umiejętności czytania i pisania i niezawodnie raczej pod wpływem wdzięczności i rozszerzenia pojęć usłyszy **głos sumienia**, niż utwierdzany w nienawiści i pragnieniu zemsty, wobec państwa i społeczeństwa.

Byłoby dobrze, gdyby i **w innych miastach** istniały podobne kursy dla nauczania więźniów. A byłoby jeszcze lepiej, gdybyśmy wogóle więcej myśleli **o tępieniu analfabetyzmu**, nietylko w więzieniach, ale **na każdym kroku.** We Lwowie **co druga służąca** nie wstydzi się swej niepiśmienności, chociaż za żadną cenę nie wyszłaby na ulicę w niemodnym kapeluszu. Mężczyźni analfabeci wychodzą **ze służby wojskowej** dzięki pracy oświatowej w wojsku z **całkowitą znajomością abecadła** i z zasobem najkonieczniejszych wiadomości — ale któż pamięta o niezliczonych zastępach dziewcząt wiejskich, którym udało się uniknąć szkoły? A przecież one mają być matkami i wychowawczyniami mas naszego ludu!

(m.)

—oo—

KUTNO POZBAWIONE ŚWIATŁA.

Warszawa, 24. 2. (AW). Z Kutna donoszą, że z powodu wadliwości kompresora w sprowadzonym ostatnio z Gracu silniku Diesla **wartości 42 tys. zł.** miasto pozbawinoe jest światła. Koszt **naprawy** i uruchomienia maszyny wyniesie **10.000 zł.** (?).

W sprawie uczczenia Solskiego we Lwowie.

Lwów, 25 lutego.

Wczoraj odbyło się w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry posiedzenie obszerniejszego Komitetu, zawiązanego celem uczczenia **Ludwika Solskiego we Lwowie.**

W nieobecności wojew. Garapicha przewodniczył prezyd. **Dembowski**, który zdał sprawę z akcji Komitetu ścisłego.

Postanowiono urządzić uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim dnia 1 marca, w którem jubilat kreować będzie Jowialskiego, ponadto wręczony będzie adres, oraz przemówi dyr. **Barwiński**, dyr. **Czarnowski, delegat Z. A. S. P. i delegat Komitetu.**

Owacja, jaka odbędzie się 1-go w teatrze będzie zaczątkiem dalszej akcji ku uczczeniu artysty.

W obszernej dyskusji, jaka się rozwinęła nad formą tego uczczenia zabierali głos dr. **Bernacki**, **hr. Badeni**, red. **Heszeles**, dr. **Kozicki**, red. **Geszwind**, red. **Kiełb**, r. **Włodzimirski**, dyr. **Grossman** i in. poczem wybrano **komisję finansową** złożoną z wojew. **Garapicha**, hr. **Gołuchowskiego**, dyr. **Towarnickiego**, dyr. **Boziewicza** i dyr. **Liptaya**, która ma się zająć sprawą **daru honorowego** dla jubilata.

Na zakończenie gościny Solskiego we Lwowie urządzony będzie raut z bankietem w Kole liter.

—xox—

Sprawy miejskie.

Lwów, 25 lutego.

AKCJA DLA GŁODNYCH.

W celu spieszenia z pomocą bezrobotnym zawiązał się przy Strzelnicy miejskiej **Komitet pań** z prezydentową **Neumannową** na czele. Sekcja I Rady miejskiej uchwaliła udzielić temu komitetowi **1000 zł. subwencji** na założenie **kuchni dla głodnych.** Organizacja miejska stałych obiadów dla bezrobotnych, które mają być rozdawane w różnych punktach miasta **z kuchen polowych,** jest w toku.

Pozatem przyznała sekcja I następujące subwencje: Przytulisku **SS. Albertynek 150 zł.,** Przytulisku **Braci Albertów 1500 zł., Domowi sierót** im. Najśw. Panny Marji **1000 zł., Ochronce im. Józefa Piłsudskiego 2000 zł.,** oraz zaprolongowano 24 **wsparć** miesięcznych dla ubogich na łączną kwotę 2160 zł.

SUBWENCJE NA CELE KULTURALNE.

Sekcja V przyznała **Kongregacji kupców** na utrzymanie dokształcającej **szkoły handlowej** subwencję w kwocie 350[illegible] zł. na r 1925/26, Towarzystwu im. **Dekerta** na utrzymanie bursy rękodzielniczo - handlowej **5.000 zł., „Sokołowi IV" 500 zł.** jako subwencję zwykłą, a **3.000 zł. na budowę własnego gmachu.** Sekcja II uchwaliła udzielić subwencji Pol. **Towarzystwu Historycznemu** na wydawnictwo „Kwartalnika Historycznego" w kwocie **2000 zł.,** a Komitetowi parafjalnemu w **Głuchowcu** powiat Lwów **500 zł. na budowę kościoła.**

KONCESJE PRZEMYSŁOWE.

Na dorożki automobilowe przyznała w tym tygodniu sekcja IV trzy koncesje. Nadto wydano koncesję na zakład instalacji elektrycznych.

ZE SPRAW FINANSOWYCH.

Wkładka członkowska gminy m. Lwowa do **Związku miast polskich** w Warszawie na r. 1926 wynosi **4.400 zł.,** którą to kwotę uchwaliła Związkowi wyasygnować sekcja II. **Relutum dla eksternistów Zakładu św. Łazarza** postanowiono od 1 stycznia podwyższyć na 15 zł. miesięcznie. **Skarbowi państwa** uchwalono wynająć **grunt miejski „Tarło"** na 1 rok za czynszem dzierżawnym 340 zł. rocznie. Nadto uchwalono na onegdajszem posiedzeniu pobrać **dodatek gminny do państwowego podatku gruntowego** na r. 1926 w wysokości **135 proc.** wpływów z tego podatku.

Przeniesienie rządu Ukrainy z Charkowa do Kijowa.

Moskwa, w lutym.

Ispołkom kijowski wystąpił z żądaniem przeniesienia rządu Ukrainy **z Charkowa do Kijowa.** Obecnie przed sesją wszechukraińskiego komitetu wykonawczego poruczono zwołanie tej sesji do Kijowa i wyrażono na posiedzeniu kijowskiego Ispołkomu opinję, że **stosunki z Państwem Polskiem są już na tak dobrej drodze, że ze względów strategicznych nie należy się obawiać** przeniesienia stolicy Ukrainy sowieckiej do Kijowa, który zepchnięty został przez Charków na miejsce miasta prowincjonalnego.

—oo—

Pismo prez. Neumana do Forda.

Lwów, 25 lutego.

Prezydent Neuman postanowił zwrócić się listownie w imieniu miasta do króla automobilowego Forda i zaproponował mu **założenie we Lwowie filji** Fordowskiej **fabryki automobilów.** Na budowę nadawałyby się **grunta miejskie na Bodnarówce,** położone przy głównym torze kolejowym. W liście do Forda zwrócono na to uwagę, że sieć kolejowa, przecinająca Lwów, umożliwia transport automobilów **do Rosji, Rumunji, Bułgarji i Węgier.** Założenie we Lwowie filji fabryki Forda przysporzyłoby miastu naszemu wielkie korzyści.

Należałoby w tej sprawie zwrócić się także do poselstwa polskiego w Waszyngtonie celem poparcia tej sprawy na miejscu.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 26. 2. 1926

PIOTR BENOIT. 14)

Zapomniany.

(Przekład z francuskiego J. W.)

(Ciąg dalszy),

— O na tym terenie, kochany panie, przerwałem wywody komisarza wojny, nie wolno mi iść z panem. Jestem tylko żołnierzem. Spełniam rozkazy. Nie moją jest rzeczą doszukiwanie się przyczyn, dlaczego mi je wydano. Mówił pan przed chwilą o patrjotyźmie. Co do mnie, uznaję jedynie patrjotyzm warunkowy.

— Brawo! odezwał się towarzysz markiz Lachaume-Argenton.

Zerys-Chan spojrzał na staruszka wzrokiem, pod którym biedny markiz zdawał się zapadać pod ziemię.

— Więc pan odmawia? zwrócił się chan do mnie tonem pełnym pogróżek.

Teraz z kolei ja zacząłem się obawiać, że zagalopowałem się zadaleko. Na szczęście w tej chwili Arym Elektropulus wmieszał się do rozmowy.

— Towarzysz Zerys-Chan, przemówił swym słodkawym głosikiem, towarzysz Zerys-Chan, kochany panie pułkowniku, miał jedynie możność wyjaśnienia panu jednej strony tej sprawy, to jest jej strony wojskowej. Jest jeszcze i strona druga. Sprawiedliwie rzecz biorąc, każda umowa powinna być synalmotyczna. Kochany panie pułkowniku, my nie oczekujemy od generała Franchet d'Espèrey żadnej łaski: chcemy mu jedynie za pośrednictwem pana zaproponować umowę, rodzaj ugody.

— To zmienia zupełnie postać rzeczy, odpowiedziałem. W tym wypadku przyjmuję bardzo chętnie misję, jaką panowie chcecie mnie obarczyć. Jakie są propozycje panów?

— Prosimy o pozostawienie nam nadchodzącej nocy, byśmy mogli je należycie ułożyć i sformułować, rzekł Arym Elektropulos porozumiawszy się wzrokiem z członkami Rady.

— Uważam to za rzecz zupełnie słuszną. A czy mogę z mojej strony, zadać panom jedno pytanie?

— Prosimy.

— Jakiej gwarancji żądają panowie odemnie?

— Pańskie słowo honoru, że pan powróci tutaj jako jeniec.

— Daję to słowo, powiedziałem tonem królewskim.

— Towarzysze, zadecydował Zerys-Chan, zamykam obrady. Posiedzenie skończone. Rada zbierze się jutro rano o jedenastej, by zakomunikować pułkownikowi Pindères propozycje rządu Ossipluzji.

To rzekłszy, zaczął zbierać swe papiery.

— Udaję się natychmiast, dodał, do **„kogo wiecie"**, by przedłożyć, jak tego wymaga konstytucja, postanowienia powzięte jednogłośnie przez członków Rady.

Kilkakrotnie już miałem okazję słyszeć, jak to czytelnicy mogą potwierdzić, tę formułę tajemniczą: **„kogo wiecie".** I właśnie miałem zamiar postawić zapytanie, przeznaczone do wyjaśnienia tej tajemnicy, kiedy ku wielkiemu memu zdziwieniu, ujrzałm członków Rady, wliczając tu towarzysza markiza de Lachaume-Argenton, jakoteż i samego Azyma Elektropolusa, prostujących się po wojskowemu, jakby na baczność. Wysoki, rosły Tatar, ubrany w biały atłas, lamowany złotem, wszedł do sali. Zerys-Chan żachnął się niechętnie.

Niecierpliwie rozpieczętował list, podany przez Tatara na srebrnym półmisku. Oczy mu błyszczały złowrogo, zmiał list.

— Powisz **„komu wiesz"**, powiedział sucho, że pułkownik Pindères z przyjemnością dziś wieczorem skorzysta z zaproszenia.

Tatar skłonił się i skierował ku wyjściu.

W chwili tej uczyniłem coś, co teraz jeszcze uważam za szaleństwo. Ale moje sukcesy dyplomatyczne uderzyły mi do głowy, jak najmocniejsze wino i — istotnie — teraz nie wątpiłem o niczem.

— Przepraszam, rzekłem, dwa słowa, jeżeli można.

I zwracając się do Tatara, dodałem:

— Poczekajcie chwileczkę.

Teraz powiedziałem do Zerys-Chana:

— We Francji ludzie światowi mają dwa zwyczaje: nie przyjmują zaproszenia o ile nie wiedzą do czego ono ich zobowiązuje i o ile nie znają osoby, która zaprasza.

— Brawo! odezwał się słabiutko towarzysz Lachaume-Argenton.

Zerys-Chan zrobił grymas, mający być uśmiechem:

— Dam panu, panie pułkowniku, zadowalające wyjaśnienie. Jest pan zaproszony na obiad dziś wieczorem, o dziewiątej, przez naszego władcę, oligarchę Ossiplurji. Zaszczyt ten..

— Przepraszam, przepraszam! zawołałem. Powiada pan: oligarcha Ossiplurji. Nic nie rozumiem. Oligarchja to znaczy: **rządy kilku**, o ile mnie pamięć nie zawodzi. Jakże więc w takim razie, może być jeden oligarcha? Nie lubię, panowie, aby mnie brano na kawał.

I wyprostowałem się na całą moją wysokość.

Zerys-Chan, nie mógł już ukryć swego zdenerwowania.

(C. d. n.)

—oo—

Przykład p. marszałka Rataja naśladować powinni inni dygnitarze warszawscy.

Historja jednego wagonu kolejowego.

Lwów, 25 lutego.

Pisma warszawskie otrzymały od p. marszałka Rataja list treści następującej:

„W Białymstoku byłem przed około 6 tygodniami, jako człowiek prywatny. **Ani o wagon osobowy do Warszawy, ani o żadne specjalne dogodności nikogo nie prosiłem.** Poproszono o nie bez mojej wiedzy i wbrew mojej intencji — z nadmiaru uprzejmości.

P. prezes dyrekcji wileńskiej, czy ktoś inny (bo szczegółów nie znam), **słusznie zupełnie odmówił**, stosując się do obowiązujących go przepisów. **Mogę mieć za to dla niego tylko szacunek i uznanie.**

Nie sądzę, by ktokolwiek, a więc i pan minister kolei, mógł go za to pociągać do odpowiedzialności. — Gdyby tak było, **uważałbym sobie za obowiązek stanąć w obronie urzędnika posłusznego przepisom.**

Zależy mi na tem wyjaśnieniu, gdyż nie chciałbym, by choć jeden urzędnik w Polsce mógł pomyśleć, iż za spełnienie obowiązku spotka go — jeśli nie kara, to nieprzyjemność".

Przykład z wysokiego dostojnika państwowego brać powinni inni mniejsi dygnitarze ministerjalni, rozbijający się wagonami salonowymi nie wiedzieć poco i na co po całej Polsce!

———xo ox———

Zapomogi i nagrody pieniężne

zamiast remuneracji.

Warszawa. (Tel. wł.)

Sprawa zapomóg i nagród pieniężnych urzędników państwowych uregulowaną została na podstawie uchwały Rady Ministrów w sposób następujący:

Dotychczas używany termin „remuneracji" został zniesiony — natomiast pozostawiono dwie formy: **zapomogi i nagrody pieniężne.** Zapomoga, jest to jednorazowy zasiłek **bezzwrotny** dla pracowników, którzy znaleźli się w ciężkiem położeniu materjalnem skutkiem nadzwyczajnych wypadków bez własnej winy. Zapomogi mogą być tylko **indywidualne** — nie mogą nigdy być wypłacane gremjalnie lub w charakterze zapomóg świątecznych.

. Indywidualnie mają być wypłacane **nagrody pieniężne** a to za pracę urzędnika, przynoszącego specjalną korzyść i wykonaną poza godzinami urzędowemi.

W tych sprawach wysłało ministerstwo spraw wewn. okólnik do wojewodów.

———ox xo———

Sprawa Bispinga.

Warszawa, 24 lutego.

Onegdaj prosił **obrońca Bittner** o możność zadania świadkowi **Herszelmannowi kilku pytań przy zamkniętych drzwiach, nie chcąc wyjawić powodu tego życzenia**, co dało pole do domysłów i zaniepokoiło oskarżonego, jednakże przewodniczący nie pozwolił mu na zadanie świadkowi w tym kierunku pytania. Sąd zarządził **tajność posiedzenia.**

Po pięciu kwadransach otwarto znowu jawną rozprawę. Adw. **Bittner** zapytał p. Herszelmanna, czy wiedział o tem, że w **zbójeckiej karczmie w Paprotni nocowało 2 ludzi z majątku księcia**, świadek odpowiada, iż nie pamięta. Na dalsze pytanie obrońcy p. Herszelmann potwierdził, że byli świadkowie, **którzy mówili o wyjeździe księcia z kraju** z obawy przed wrogami. Następnie wspomina p. Bittner o hr. Petrowie, o którego przyjeździe miał księcia zawiadomić jakiś **arystokrata rosyjski**, oraz stwierdza, że **złodzieje, którzy skradli papiery księcia w Teresinie, mieli niezwykle ułatwioną pracę.** Wszystkie bowiem szuflady biurka były zamknięte z **wyjątkiem tej, do której sędzia Bezmienow kładł ważne papiery**, a której prok. Weresocki zakazał otwierać **bez siebie. Psy policyjne rzucały się na Grale, Ormana i policjanta Latosika.**

Na tem **śledztwo sądowe zostało zakończone** i przewodniczący na wniosek stron odczytał szereg **listów**, załączonych do sprawy, a stwierdzających między innemi, że zabity książę podpisywał się jeszcze w r. 1913 po rosyjsku Drucky, a nie Druckoj, że nietylko książę był otruty strychniną, ale także i Bisping, który potem zachorował i t. p.

Nakoniec nadeszła jeszcze do sądu depesza: **„Wstrzymać wyrok Bispinga, Wacław Kaszuba".** Prokurator, obrońca ani sam oskarżony **nie przywiązują wagi** do tej depeszy i nie powzięto co do niej żadnej decyzji.

Wczoraj rozpoczęły się przemówienia.

Pomyślne wyniki szczepienia przeciwgruźliczego.

Paryż, 24. 2. (PAT.). Wynalazca szczepionki przeciwgruźliczej **Calvette** oświadczył wczoraj na posiedzeniu Akademji medycyny, że na 1317 dzieci, na których dokonał w drugiej połowie roku 1924 doświadczeń, 7,2% zmarło na choroby niegruźlicze, a tylko 0,7% na choroby natury gruźliczej. W ten sposób dzięki szczepionce **przynajmniej 93% dzieci** bez najmniejszego ryzyka zabezpieczonych będzie przed tą straszną chorobą.

———oo———

ODRZUCONE ŻĄDANIA O PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA.

Warszawa, 22. 2. (PAT.). Ministerstwo kolei komunikuje, iż Ogólnopolska Konwencja Węglowa zgłosiła do ministerstwa kolei żądanie o podwyższenie na marzec o 6¼% dotychczasowych cen węgla, dostarczanego przez kopalnie zrzeszone dla polskich kolei państwowych.

———oo———

LICZBA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 24. 2. (AW). W 3-cim tygodniu lutego liczba bezrobotnych w stolicy **nie wzrosła** i wynosi **14.700 osób**, w tem 3.150 pracowników umysłowych. Wśród bezrobotnych, którzy wyrazili chęć **poszukiwania pracy za granicą**, 3 wybiera się do Rosji sowieckiej.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Wywrotowa propaganda komunistyczna w wojsku.

Wyrok śmierci.

Lwów, 25 lutego.

W lwowskim wojskowym sądzie okręgowym toczyła się od kilku dni tajna rozprawa przeciw szeregowcowi 19 p. p. Mikołajowi **Filasowi o akcję wywrotową** w wojsku w szczególności i **zdradę główną** w ogólności.

Filas w porozumieniu z dotąd nie wyśledzoną organizacją komunistyczną organizował wśród II batalionu 19 p. p. stacjonowanego w Rawie Ruskiej t. zw. **jaczejki bojowe**, które przygotowywał do ewentualnego udziału w „ogólnem powstaniu". Sprawa jednak ujawniła się dzięki jednemu z szeregowców **N. Siłce**, którego Filas nakłaniał do wstąpienia w szeregi tworzonej przezeń organizacji. Tłumaczył on Siłce, że zdołał już zwerbować pośród towarzyszy broni **18 członków.** Zaś wśród miejscowej ludności utworzył już kompletną „jaczejkę" w sile 25 ludzi. Siłko doniósł o tem przełożonym władzom i sprawa oparła się o sąd.

Zbyt pochopnie wzięto się jednak do dzieła tak, że poza Filasem **nie zdołano ustalić kto należał do owej organizacji** i w czyjem imieniu działał przytrzymany Filas.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Mikołaja **Filasa na karę śmierci** przez rozstrzelanie. Oskarżony **wyroku nie przyjął** i zgłosił zażalenie nieważności. Tłumaczył się on, że padł ofiarą nieporozumienia lub zemsty.

———xo ox———

Oszust w roli ajenta policyjnego.

Lwów, 25 lutego.

Onegdaj doniosła policji Dora **Konstantin**, kupcowa, zamieszkała przy ul. Kaźmierzowskiej l. 17, że dnia 18 b. m. zjawił się u niej w mieszkaniu nieznany jej osobnik, który przedstawił się jako ajent policyjny i zażądał wpuszczenia go do mieszkania. Gdy donosząca sprzeciwiła się temu żądaniu, osobnik ów **zagroził interwencją posterunkowego**, działa bowiem — jak twierdził — urzędowo na podstawie doniesienia sądu S. III. Poczem oddalił się i więcej nie powrócił. Konstantinowa stwierdziła następnie, iż sąd S. III **nie wdrażał żadnych dochodzeń przeciw niej.**

Podobne doniesienie zrobiła dr. Ida **Bürger**, lekarz dentysta, zamieszkały przy ulicy Podlewskiego l. 6. Osobnik nieznany zjawił się u niej **w pokoju ordynacyjnym** i przedstawił się jako **wywiadowca Ekspozytury śledczej** we Lwowie, przyczem okazał jakieś pismo z napisami: „pilne" i „tajne", adresowane do komendy P. P. we Lwowie. Twierdził, iż został wysłany celem ustalenia jej **prawdziwego miejsca zamieszkania.** W tej chwili weszła do pokoju asystentka wymienionej, pozostawiając otwarte drzwi z poczekalni. Oszust, widząc, iż przypatruje mu się więcej ludzi, wycofał się pod jakimś pozorem.

Według podanego rysopisu należy sądzić, iż osobnik ten identyczny jest z rzekomym ajentem, który odwiedził p. Konstantinową.

Dnia 21 b. m., u Aleksandra **Blahodira**, stroiciela fortepianów, zam. przy ul. **Głębokiej l. 14**, zjawił się prawdopodobnie ten sam osobnik — **z rozkazem aresztowania**, podpisanym przez sąd okr. karny w Grodnie. Przedstawił się on jako ajent policji politycznej o nazwisku Władysław **Szeregowski** z Grodna, zam. przy ul. Trzeciego Maja l. 42. Zaznaczył, iż ma polecenie na podstawie paragrafu 402 kodeksu karnego Blahodira — jako b. oficera rosyjskiego skompromitowanego politycznie — aresztować i odstawić do Grodna. W ciągu rozmowy rzekomy ajent **zażądał 50 zł.** wzamian za relację, że nie zdołał Blahodira odszukać.

W podobny sposób wyłudził rzekomy Szeregowski 10 zł. od Malwiny Immerglik, właśc. sklepu przy ul. Jagiellońskiej. Zawiadomiona o tem Ekspozytura policji śledczej wdrożyła dochodzenia.

———xo ox———

Z kroniki brudu i zgnilizny.

Jeszcze o aferze morfinowej „lekarza" Daniela Reissa.

Lwów, 25 lutego.

W swoim czasie donieśliśmy o zdemaskowaniu klubu morfinistów we Lwowie przez lwowską policję. Niejaki **N. Landes**, uczeń szkoły dramatycznej oraz Daniel **Reiss**, dentysta - technik, mając obszerne znajomości wśród bogatej młodzieży lwowskiej organizowali formalnie **kluby morfinistów.**

Wciągali oni młode dziewczęta oraz młodzieńców i dostarczali im w wielkiej ilości morfiny, za którą pobierali **wysokie opłaty.**

Dentysta Reiss, podszywając się pod firmę ginekologa dr. Reissa, na podstawie **fałszowanych recept** zakupywał morfinę w aptekach lwowskich.

Pozatem doniesliśmy wówczas, że Reiss dokonywał jednocześnie rozmaitego rodzaju **wymuszeń.** Żmudne dochodzenia policyjne, prowadzone przez komisarza **Stryjkowskiego**, kierownika II komisarjatu P. P., zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wyszły na jaw skandale i afery, w które wmieszane są panny z towarzystwa, artystki i t. d. Jest mowa o miłości lesbijskiej, spędzaniu płodów, morfinizowaniu się, kryjtej i jawnej prostytucji i t. p. A bohaterem tego kryminalnego „romansu" jest w pierwszym rzędzie Daniel Reiss, a poza nim młodzieńcy oraz panienki, pochodzące niejednokrotnie **z najlepszych rodzin we Lwowie.**

Daniela Reissa **aresztowano** i odstawiono do sądu karnego i jednocześnie w związku z tą aferą uczyniono liczne doniesienia karne o oszustwo, spędzanie płodu, „nierząd" i t. i.

STRAJK KINEMATOGRAFICZNY W ŁODZI.

Warszawa, 24. 2. (AW.). Wobec trwającego już drugi tydzień **strajku kinematograficznego**, Magistrat m. Łodzi uchwalił **znaczne obniżenie podatków miejskich od filmów** i tak filmów zagranicznych **z 75 na 50%**, od filmów krajowych **z 40 na 20%**. Wobec tego ustępstwa **łódzkie kinoteatry już w najbliższych dniach zostaną uruchomione.**

Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego“.

Lwów, w lutym.

„Kurjer Lwowski“, który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, **obok wolnych wstępów na wystawę Tow. Sztuk Pięknych,** uzyskał obecnie **dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego**

Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego“.

Warunki:

1) Kto uiści **pełną prenumeratę kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski“ otrzyma:

a) **raz na kwartał dwa bilety wolnego wstępu do Teatru Małego;**

b) **oraz 2 razy (w każdym miesiącu 1 raz) 2 bilety** za zniżką **50 procent.**

2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:

a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką** 50 **procent;**

b) oraz bierze udział **w losowaniu 2 bezpłatnych** biletów wstępu, które **w poważnej ilości** będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

Prenumeratę „Kurjera Lwowskiego“ rozpoczynać można każdego dnia w miesiącu.

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem pocztowym** do Administracji „Kurjera Lwowskiego“, lub uiszczać bezpośrednio w Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

Bliższe szczegóły podamy w tych dniach.

Co będzie na wiosnę?

Zamiast 60 tys. ton pszenicy, wywieziono za granicę 120 tys. ton.

Lwów, 25 lutego.

Wedle wykazów urzędowych od sierpnia zeszłego roku do połowy lutego b. r. **wywieziono z Polski 120 ton pszenicy, 206 tysięcy ton żyta, 107 tysięcy ton jęczmienia i 45 tysięcy ton owsa.** Cyfry te są wprost przerażające, jeżeli się uwzględni, że wedle najśmielszych obliczeń, nasza **zdolność wywozowa w pszenicy wynosiła najwyżej 60 tysięcy ton,** czyli, że samej pszenicy wywieziono podwójną ilość. Wszystkie argumenty przemawiające za ograniczeniem dowolnego wywozu, nie skutkowały, a na **wiosnę dopiero pokaże się, co z tego wyniknie.**

Jak bezmyślnie nasza biurokracja sobie postępuje, może poświadczyć następujący fakt. Gdy w ciągu ubiegłej jesieni wywożono na gwałt zboże, podniosły się głosy, aby bodaj utrudnić ten proceder, przez nałożenie opłat wywozowych. Biurokracja „myślała“ nad tem, i wreszcie **onegdaj wprowadzono** w życie **opłatę wywozową** na pszenicę po 15 złotych od cetnara. Zrobiono to wtedy, **kiedy już pszenicy do wywozu niema,** a więc i opłaty wywozowe są bezprzedmiotowe.

Uderza także to, że **pozwolono na wywóz** tak wielkiej ilości **owsa,** mimo że **sfery wojskowe przestrzegały** przed tem, jako, że gotowo w kraju zabraknąć owsa dla wojska. I to nie pomogło, trzeba będzie teraz kupować owies dla koni zagranicą i obciążyć budżet zwiększonym wydatkiem. Co to jednak znaczy wobec tego, że **wielcy rolnicy tak chcieli.**

Wokół machinacji koncesyjnych

o hurtownię monopolu spirytusowego w Przemyślu

Apel do prezyd. Izby skarbowej.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 24. lutego

Żywe zainteresowanie wywołała tu sprawa **nadania koncesji na hurtownię monopolu spirytusowego,** która powinna **przypaść inwalidom wojennym.** To też zrzeszenie inwalidów oddawna intenzywnie zabiegało u czynników decydujących, by koncesja ta dostała się do właściwych rąk. Na razie jednak słychać, że hurtownię miałby rzekomo otrzymać p. Michał B., o którym tu opowiadają, iż „inwalidą“ miał się stać — kiedy jako cywil, przechodząc przez most, został przypadkiem ugodzony kulą w nogę. Informacje te podobno są bardzo ściste.

Niemniej jednak, spodziewający się koncesji, p, B. **po zawierał już kilka — wzajemnie się wykluczających umów o spółkę z rozmaitomi osobami,** pobrawszy tu i ówdzie dość znaczne **„zadatki“ na urządzenie i inne wydatki.** Ponieważ zaś p. Bos. koncesji nie otrzymał, przeto zawieranie umów na **wszystkie** strony, w mieście i w okolicy, posiada wszelkie **znamiona — sprzedaży skóry na niedźwiedziu,** wywołując jak najgorsze wrażenie.

Opinja publiczna najsympatyczniej powitałaby, o ile kwestja **koncesji** ma wogóle zostać rozstrzygniętą, gdyby ją oddano **zrzeszeniu inwalidów,** które reprezentuje interesy zbiorowe osób pewnych i dobrze wobec państwa zasłużonych. Zaś **koncesjo** przydzielona jednostce stałaby się tylko **przedmiotem handlu** w jawnych i cichych spółkach.

Inwalidzi spodziewają się że **Izba Skarbowa we Lwowie rozpatrzy powyższą sprawę** zwłaszcza, że p. prezes **Weinfeld** ma głębokie zrozumienie dla życzeń zrzeszeń inwalidzkich i uznaje ich prawa do egzystencji.

To ich ostatnia nadzieja.

Manifestacje niemieckie na Górnym Slązku.

Bytom. (Tel. wł.)

Prasa niemiecka donosi, że **piątą rocznicę plebiscytu na Śląsku,** który odbył się 20 marca 1921, **obchodzić będą wszystkie organizacje wojskowe i związki patrjotyczne niemieckie na Śląsku.** Według doniesień prasy niemieckiej, będzie to **wielka manifestacja na rzecz sprawy niemieckiej na Śląsku polskim.** W manifestacji tej **wezmą udział posłowie niemieccy,** którzy na ten dzień przyjadą na niemiecki Śląsk. Do manifestacji tej przyłączyły się wszystkie uniwersytety niemieckie.

Pierwsza taka manifestacja odbyła się na uniwersytecie w **Królewcu.** Mowę okolicznościową wygłosił rektor uniwersytetu prof. **Litten.** Podobna manifestacja odbyła się na uniwersytecie w **Monachium.** Mowę agitacyjną wygłosił prof. **Müller.** Zapowiedziane są dalsze manifestacje we **Wrocławiu, Berlinie, Gissen,** wogóle w całych Niemczech. Jest to **zorganizowana propaganda rządu niemieckiego.**

Okruchy.

ZŁE CZASY.

W Banku Polskim widzimy bardzo brzydki narów,
uprawia spekulację na zwyżkę **dolarów,**
smutna **dola rów** kopie (bank się w tem wyznaje)
między tym bez dolarów, a tym który ma je:
Kto ma — je, maje kwitną mu choćby w jesieni,
dla biednych i na wiosnę maj się nie zieleni...
Gdy źle w państwie z powodu ogólnego manka,
straszniejszy **bank** ten, niźli w „Makbecie“ duch **Banka.**
...Raz zeszli się ze sobą dwaj obywatele,
o smutnych tych objawach rozmawiali wiele.
Jeden rzekł: „Coraz nowych przestępstw mamy serję,
że dziś komu zaufać — to jak grać w loterję“.
Drugi na to: „Ej, tak znów nie jest, proszę Pana,
bo w loterji się przecież zdarza i... wygrana.

Zetor.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 26. 2. 26.

„Ludziom smutnym“.

(Poezje Jana Zahradnika. Lwów. Nakład. Tow. Wyd. „Ateneum“.)

Lwów, 25 lutego.

Z niechęcią bierze się, i to dzisiaj smutne książki do ręki, zwłaszcza, jeśli smutek ten jest podkreślony w tytule, na czarnej okładce, bladem srebrem wypisany. To srebro natrętnie jakoś kojarzy mi się w myślach z krzyżami na czarnych skromnych trumnach... I nie mogę się oprzeć wrażeniu, czytając te poezje, że to jest istotnie sarkofag przeżyć poety, ale tak dziwnie piękny i kryształowo czysty, że smutek wiejący z tych kart nie odtrąca, lecz pociąga swoim urokiem, staje się niejako własnością czytelnika, treścią i jego duszy, na której dnie zawsze przecież znajdzie się drobne choćby ziarno bólu... To nie jest popisywanie się swem urojonem cierpieniem, nie efektowne żale i płaczliwe zawodzenie, ubrane w dźwięczne rymy — to naistotniejsza treść i wykładnik duszy poety, który tak a nie inaczej patrzeć umie i musi na życie. I niech to ktoś nazwie kalectwem psychicznem młodego twórcy, lub też wynajdzie jeszcze inny termin na określenie tych wierszy, przyznać jednak musi, że wszystkie te utwory pisał rzetelny poeta o ogromnej skali odczucia, artysta dużej miary, idący własną już drogą i nie potykający się o mniej lub lepiej zamaskowane wzory.

W dzisiejszych czasach blagi, pustej frazeologji i rozszalałego reklamiarstwa, ten tom poezji, o którym powinno być głośniej, wybija się na czoło produkcji poetyckiej ostatnich czasów i zwraca uwagę na jego autora. Strona — jeśli tak można powiedzieć — czysto techniczna tych poezji świadczy o wirtuozowskiem niemal opracowaniu rytmiki i melodyki wiersza, który działa swą muzycznością, giętkością i barwnością słów protych, nie naciągniętych, nie sztucznie dopasowanych i silących się na karkołomne dziwolągi, lecz w prostocie swej pięknych, co przecież największą jest sztuką właśnie w mowie wiązanej. Tej doskonałej formie, odpowiada też treść nieraz tak fascynująca w swej ekspresji, jak w tych wierszach „O malarzu ślepym“, może najpiękniejszych, jakie poezja ostatnich dni wydała.

W przeciwieństwie do akrobatycznie wprost wygimnastykowanych werbalistów „moderny“ literackiej, Zahradnik ma wiele do powiedzenia i to właśnie tych spraw, na ogarnięcie których potrzeba czującego serca, głębi duszy i własnego spojrzenia na świat, a nie wydedukowania „pomysłu“, ubranego ad hoc w rymy.

Poeta czystej krwi i dobrej rasy jest Zahradnik, którego każdy temat tak zespala się z formą, jak słowa nasze z barwą naszego głosu. A że posiada już wielką kulturę literacką, smak i takt artysty, słów tych nigdy nie nadużywa, dając w doskonale nieraz syntetycznych skrótach pełnię obrazu, który żyje i każe o sobie pamiętać.

Jak zaś świetnie potrafi wżyć się w nastrój drugiego twórczy, świadczy wymownie „Niesamowita godzina“ poświęcona Grabińskiemu. Ten wiersz mówi więcej o twórczości niezwykłego i znowu niedocenianego pisarza, niż niejedna rozprawa krytyczna!

W Zahradniku, w tym cichym, skromnym i dobrym człowieku powitać należy poetę, który już tym pierwszym tomem stanął w rzędzie tych, o których winno się mówić z szacunkiem i cieszyć się, że wzrósł na gruncie lwowskim, o którym zbyt często zapomina wyrocznia w sprawach literackich: Warszawa.

Nie można pominąć milczeniem faktu, iż znalazł się ryzykant nakładca, który w tych czasach, jakżeż dalekich od poezji, wydał „Ludziom smutnym“ tak pięknie. „Ateneum“ już kilkakrotnie zasłużyło za to na pochwałę, co tem bardziej należy podkreślić, że tyle teraz książek jest brzydko i niedbale wydanych.

Artur Schroeder.

—oo—

Wyprawa naukowa do głębi Azji.

Odkrycie śladów przedhistorycznych ludzi.

Lwów, 25. lutego.

Grupa amerykańskich uczonych powróciła niedawno z wyprawy, która ze względu na olbrzymi zakrój, jak i nadzwyczajne wyniki, jest sensacją w świecie naukowym. Ogromne znaczenie dla nauki ma zarówno odkrycie w pustyni Gobi **śladów istnienia przedhistorycznych ludzi**, jak i badania, których dokonano w dziedzinie zoologji.

Uczestnicy wyprawy wyruszyli w głąb Azji przed dwoma laty. Powód do zorganizowania wyprawy dały badania amerykańskiego profesora paleontologji i anatomji porównawczej Henry Fairfield Osborn nad powstaniem wyższego świata zwierzęcego, którego **kolebki**, zdaniem uczonego, **należało szukać w głębi Azji.**

Przeszukanie pustyni Gobi w celu natrafienia na ślady zanikłego świata zwierzęcego nie było rzeczą łatwą, zarówno ze względów geograficznych jak i politycznych. Przez **interwencję dyplomatyczną w Pekinie** musiano zwalczyć trudności i przeszkody stawiane dopuszczeniu do środkowej Azji obcych poddanych, dalej zaś trzeba było przygotować całą wyprawę pod względem naukowym, dając równocześnie jej uczestnikom należytą ochronę przed licznemi bandami grasującemi tam i czyhającemi na zdobycz.

Większa część personalu składała się z krajowców. Karawana z siedemdziesięciu pięciu wielbłądów stanowiła przednią straż. **W skład wyprawy wchodzili uczeni na polu paleontologji, archeologji, geologji, geografji, meteorologji, lekarze; pielęgniarki i oczywiście niezbędni przy nowoczesnych ekspedycjach fotografowie i operatorzy kinematograficzni.** Zabrano ze sobą samochody i motocykle, instrumenty, książki, wreszcie niezliczoną ilość rzeczy potrzebnych cywilizowanemu człowiekowi, który dwa lata ma przeżyć na pustyni. Nie brakło oczywiście i broni różnego rodzaju.

Ostatecznym celem wyprawy był **kraj meteorologicznych kontrastów**, gdzie panuje wielkie zimno, lub szalone upały, co również musiało być brane pod uwagę przy ekwipunku. **Rezultaty wynagrodziły wszelkie koszty i trudy.** Dokładnych sprawozdań z podróży jeszcze niema, wiadomo jednak, że **odkryto ślady istnienia przedhistorycznego ludu**, natrafiono na ślady jaszczura i przywieziono do amerykańskiego muzeum bogate zbiory w postaci szczątków zwierząt dziesięciu tysięcy nieznanych zwierząt, oraz jaja dinosaura, najstarsze z dotąd znanych.

Z drugiej strony stwierdzono, że Mongolja nie jest bynajmniej krajem ubogim w faunę, jak dotąd mylnie sądzono. W pustyni Gobi żyją zwierzęta doskonale przystosowane do klimatu. Zadziwiające jest, że w kraju tak ubogim w wodę **żyją całe stada antylop**, które przebywać muszą setki kilometrów dla odnalezienia jakiegoś źródła i żywności o którą w pustyni bardzo trudno.

Przygód i niespodzianek podróżni mieli wiele. Mongolja jest dziś krajem w którym grasują **liczne bandy Chińczyków, Mandżurów i Rosjan**, a żołnierze chińscy, mający czuwać nad bezpieczeństwem podróżnych, nierzadko odstępowali ich, łącząc się z bandami z chęci łatwej zdobyczy, tem bardziej, że należny im żołd dostawali naturalnie z dużem opóźnieniem.

———xo ox———

Nowy Landru.

Paryż, w lutym.

W Paryżu dostał się w ręce policji **wyrafinowany złoczyńca**, mający na sumieniu szereg morderstw i innych zbrodni, oddawna już poszukiwany przez władze bezpieczeństwa publicznego. Zbrodniarz ten jest człowiekiem o **wysokiem wykształceniu i niesłychanym sprycie**, dzięki czemu umiał długo ukrywać się przed policją, **zmieniając zręcznie swą postać i nazwisko** i przebywając w rozmaitych miastach Francji pod wszelkimi pozorami przyzwoitego obywatela. Ostatnio występywał jako **Georges Delormel** — niewiadomo zaś dotychczas, jakie jest jego prawdziwe nazwisko. Zdolności przeistaczania się i maskowania mógł mu pozazdrościć każdy aktor. Nietylko jego najbliżsi znajomi, ale nawet **najbieglejszy dedektyw nie domyśliłby się**, że morderca **właścicielki hotelu** w Marsylji, pani Banére, smukły, blady, wygolony blondyn — jest identyczny z zażywnym brunetem z czarnymi wąsami, który zamordował bogatą wdowę Blankę Broussac.

Aresztowano zbrodniarza jako Jerzego Delormela, kamerdynera w pewnym bogatym domu, **pod zarzutem kradzieży 20.000 franków** u wdowy po kupcu, pani Hayet. Zbrodniarz **wsiadał do pociągu pospiesznego** na dworcu w Lyonie jako turysta angielski, chcąc uciec do **Paryża.** Tu pochwyciła go policja. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono **ręczną drukarnię**, zapomocą której **podrabiał mnóstwo dokumentów.** Rzekomy Delormel posiadał czternaście metryk urodzenia, opiewających na tyleż nazwisk, oraz fałszywe dyplomy jako elektromonter, rysownik techniczny i ślusarz-artysta. O wszechstronności talentów zbrodniarza świadczy, że występował on z powodzeniem jako **autor kupletów** i opublikował w wybitnych pismach paryskich **wiele nowel** pod pseudonimami.

Obok narzędzi zbrodni znaleziono w mieszkaniu Delormela **pokaźną bibljotekę**, złożoną z cennych dzieł francuskich i obcych, a wśród książek **notes**, który jest najbardziej **obciążającym dokumentem**. Zbrodniarz prowadził w nim rodzaj dziennika i zanotował **nazwiska i daty urodzenia sześciu kobiet**, które ongi **zginęły bez śladu**. Policja przypuszcza, że schwytany zbrodniarz był ich **mordercą,**

Dwadzieścia lat grał w domino.

Lwów, 25 lutego.

Pewien były robotnik tekstylny w Central Falls w Ameryce, nazwiskiem Logee, który właśnie obchodzi **setną rocznicę urodzin**, zajęty jest **od lat dwudziestu nieprzerwaną gra w domino**, wyjąwszy tylko konieczne pauzy na jedzenie i spanie. Wytrwały gracz rozegrał z swym równie niezmordowanym **zawsze tym samym partnerem** liczącym 78 lat 14.000 partji, z których przegrał tylko dwie. Zapał, godny lepszej sprawy!

——oo——

Kurjer literacki.

„Swiat kobiecy“ nr. 4-ty przynosi: Listy o modzie. Zdrowie serca a sport. „Gdy biały całun przykryje górski świat“, d. c. powieści „Gdy zabrzmiał złoty róg...“. Życie sportowe. Nowa odskocznia narciarska na Krokwi w Zakopanem. Nowe schronisko na Hali Gąsienicowej. St. Moritz w Engadin. Zimowe sporty a pielęgnowanie cery. Szlachetne obyczaje poza domem. Plastyczne malowanie. Roboty ręczne, przeszło 50 modeli sukien, płaszczy i kostjumów. Odpowiedzi redakcji i t. d. Do każgego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

Tegoroczna laureatka nagrody literackiej Nobla, Siegfeld **Undset**, jest bardzo wybitną powieściopisarką norweską — córką cenionego w świecie naukowym archeologa. W r. 1907 pojawiła sie pierwsza jej książka p. t. **„Szczęśliwy wiek“** — następną powieścią była „Jenny“. Największy sukces zyskała ostatnią trylogją p. t. „Krystyna Lawrendstatter“. W Polsce niestety nie jest wcale znaną.

Ukazał się na półkach księgarskich zeszyt lutowy miesięcznika „L'Est Européen“, w którym znajdujemy następujące artykuły: „Polska u progu r. 1926“, „Europa czy Azja“ (pióra O. Stabrowskiego), szkic Bolesława Srockiego o Reymoncie; O systemie monetarnym w Rosji Sowieckiej, przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych w Rosji, Bułgarji i na Łotwie, oraz kronikę ekonomiczną Polski.

Ostatni (8) numer Tygodnika Ilustrowanego przynosi na pierwszem miejscu podobiznę Prymasa Polski, śp. kardynała Dalbora, oraz omówienie jego działalności pióra ks. R. Archutowskiego. W szeregu ilustracyj zobrazowana została piękna wystawa pośmiertna Jana Styki, omówiona przez W. Husarskiego. Oddzielny artykuł poświęcony został 300-leciu markizy de Sévigné, kilkadziesiąt zaś ilustracyj odtwarza chwilę bieżącą w kraju i zagranicą.

Adam Grzymała-Siedlecki drukuje ciekawą pracę p. t. „Fredro w swojej ziemi i w swoich czasach“, K. Stromenger omawia bieżące zagadnienia kultury muzycznej. J. Kaden-Bandrowski i Z. Nałkowska pomieszczają dalsze ciągi swych powieści, kronika literacka zaś przynosi wyczerpujące artykuły o ostatniej książce prof. Smoleńskiego i najciekawszej nowości bieżącej literatury francuskiej.

——oo——

Scena i ekran.

Nowa „Medea“. Berliński teatr państwowy wystawi wkrótce dramat Hansa Jahnn'a pt. „Medea“.

Teatr na Ukrainie. W państwowej operze w Charkowie wystawiono poraz pierwszy w języku ukraińskim operę: „Cyrulik sewilski“.

———ox xo———

Wiadomości z kraju.

— **Z karty żałobnej.** W Białymstoku zmarł w 53 r. ż. ś. p. **Włodzimierz Nawratil,** starszy radca dyrekcji skarbu, który przez szereg lat pracował w dyrekcji lwowskiej jako szef jednego z oddziałów.

× **Ze Związku Literatów Polskich.** Zarząd Zrzeszenia Z. Z. L. P. w Warszawie, otrzymał od p. Kaczkowskiego, konsula polskiego w Rotterdamie, tłumacza dzieł polskich na język niemiecki, pismo **z propozycją współpracy literatów polskich** w dziale polskim **w pismach holenderskich.** Prace pisane w języku francuskim lub niemieckim, byłyby honorowane w guldenach holenderskich. Członkowie Związku Literatów, pragnący skorzystać z tej propozycji, zechcą się zwrócić po bliższe informacje do p. Jana Pawła Kaczkowskiego, konsula polskiego w Rotterdamie (Rotterdam, Schiekade 192 a Holandja.)

× **Skutki zniżki cen w teatrach w Poznaniu.** Donoszą stamtąd, iż w teatrach miejskich skutkiem zniżki cen, **frekwencja niemal się podwoiła.** Miejsca najtańsze, były w styczniu prawie kompletnie zajęte. Wpływy kasowe wynosiły w **teatrze Wielkim** w grudniu 54.642 zł. a w styczniu 70.308, **w teatrze Polskim** w grudniu 32.997 zł. w styczniu 48.500 złotych.

× **Związek bezrobotnych powstał w Bydgoszczy.** Uchwały jego nakazują członkom pozostawanie w związku **nawet po uzyskaniu pracy (?).** Dalej żądają pracy i podniesienia o 100 procent zapomóg i wypłacania ich na równi rodzinom i samotnym.

——xo ox——

Ze świata.

+ **Leczenie śpiączki.** Prof. instytutu medycznego w Petersburgu Nikitinowi udało się wynaleść **inny środek na leczenie śpiączki.** Choremu zaszczepiał on surowicę krwi ludzi, którzy pomyślnie przebyli tę chorobę. Nikitin uzyskał nową metodą leczenia dobre wyniki.

+ **Nowa afera oszukańcza.** W Budapeszcie i Wiedniu aresztowano 3 braci Deutsch, dyrektorów towarzystwa akcyjnego Sideron (handel artykułami żelaznemi), którzy we Wiedniu i Budapeszcie dopuścili się oszustwa na **15 miljardów koron.**

+ **Pojedynek chłopaków.** Z Kiszyniewa donoszą: Dwóch uczniów tutejszego **gimnazjum** Jędrzej Sinkow i Nahum Schwarzmann liczący po 12 lat, pokłóciło się o jakąś bagatelkę. Obrzucili się obelgami i postanowili pojedynkować się na pistolety. W rzeczywistości odbył się pojedynek — **obaj odnieśli rany** i przewiezieni zostali do szpitala.

+ **300.000 bezrobotnych** liczy Austrja, z tego przypada na miasto **Wiedeń 99.520.**

+ **Proces o bankructwo banku.** We Wiedniu rozpoczęła się przed sądem ławniczym sensacyjna rozprawa przeciw dyrektorom zbankrutowanego **„Banku Kupieckiego“ o lekkomyślną krydę.** Bank ten założony został w r. 1923 z pełno wpłaconym kapitałem akcyjnym 2 miljardów kor. austr. Pierwszy bilans z czerwca 1924 r. wykazywał **czysty zysk** w wysokości przeszło **miljarda koron.** Dochodzenie wykazało, że kierownicy banku spowodowali krach. Ignorowali oni statut, który pozwalał na przyjmowanie wkładek najwyżej do 2 miljardów kor., a tymczasem wynosiły one przed krachem 50 i pół miljarda kor. Pieniądzmi temi przeprowadzała dyrekcja rozmaite spekulacje.

——oo——

O czem mówiono na konferencji u marsz. Rataja?

Ceny cukru. — Nadużycia urzędników. — O rozpoczęcie ruchu budowlanego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lutego.

Na dzisiejszej naradzie u Marszałka Rataja, odbytej z udziałem premjera Skrzyńskiego i przedstawicieli stronnictw koalicyjnych, stwierdzono m. i., że **rząd nie zamierza zezwolić na podniesienie cen cukru.** Pozatem omawiano **sprawę podjęcia walki z nadużyciami urzędników.**

W toku dyskusji wyłoniła się sprawa **wystarania się przez rząd o kredyty dla ożywienia ruchu budowlanego**, co jest postulatem PPS.

W tej sprawie odbędą się jeszcze **narady między rządem a przedstawicielami większości.** Na naradzie zakomunikowano ze strony rządu, **że obecnie jest opracowany projekt w sprawie podatku majątkowego.**

—xo ox—

Tajemnice „ugody" polsko-żydowskiej.

12 czy 42 punktów umowy. — Koło żydowskie przechodzi do opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lutego.

We czwartek odbędzie się **plenarne posiedzenie Koła żydowskiego**, na którem ma być dokonany **wybór prezydjum oraz uchwalenie wniosku o przejściu do opozycji wobec rządu.**

Główną przyczyną przejścia Koła żydowskiego do opozycji jest stosunek min. oświaty do postulatów żydowskich. Min. St. Grabski w wywiadzie z jednem z tutejszych pism **stwierdził, że 12 punktów ugody polsko-żydowskiej zostało wykonanych bez zarzutu.** W kołach żydowskich zwracają uwagę, że **umowa polsko-żydowska zawiera 42 punktów**, że zatem nie może być mowy o tem jakoby już została ona wykonana w całości.

Najpikantniejszym szczegółem w całej tej sprawie jest, że **nie wszyscy posłowi żydowscy znają tekst owej ugody,** albowiem prezydjum Klubu żydowskiego zachowuje go w tajemnicy.

Z pośród kandydatów na prezesa Koła żydowskiego największe szanse ma p. Hartglass, należący do frakcji posła Grünbauma. Wyłania się także myśl utworzenia **triumwiratu prezydjalnego.**

—xo ox—

Wizyta polsk. parlamentarzystów w Estonji

Tallin, 24. 2. (PAT.). Polska delegacja parlamentarzystów przybyła tu dziś o godzinie 10 rano powitana na dworcu przez parlamentarzystów estońskich. Po złożeniu szeregu wizyt oficjalnych odbył się **wielki obiad polityczny w parlamencie**, w czasie którego prezydent parlamentu wyraził **radość z powodu przybycia polskich parlamentarzystów** oraz nadzieję, że współpraca Polski i Estonji w kierunku stabilizacji pokoju będzie się nadal rozwijała. — Wogóle całe przyjęcie ma charakter wyjątkowej serdeczności. **Gmachy udekorowane są flagami polskiemi i estońskiemi.**

Bibuła komunistyczna w pociągu

Warszawa, 24. 2. (AW.). Podczas rewidowania jednego z pociągów przybyłych z Gdańska do Łodzi znaleziono w jednym z wagonów, zawierających szmaty **kilkadziesiąt kg. bibuły komunistycznej**, przeznaczonej dla fabryk łódzkich. W związku z tem **policja aresztowała kilkunastu działaczy komunistycznych.**

Znaczna redukcja budżetu ministerstwa oświaty.

Warszawa, 24. 2. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu szczegółową **dyskusję nad preliminarzem budżetowym ministerstwa oświaty i załatwiła dział szkolnictwa powszechnego i dział szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.**

W szczególności w szkolnictwie powszechnem **na kształcenie nauczycieli zmniejszono kwotę uposażeń do 10 miljonów.** Na urządzenie lokali szkolnych i pomoc naukową do 200.000, na zasiłki i stypendja do 240 tys., na oświatę pozaszkolną do 250 tys. zł.

Wniosek o przywrócenie Instytutu nauczycieli nie utrzymał się. W dziale szkolnictwa średniego ogólnokształcącego **uchwalono na uposażenie 23,380.000**, na zasiłki i stypendja 22.000, na zakłady szkolne 50.00, nadto **mają być upaństwowione trzy szkoły średnie**, a mianowicie **w Radomiu, Łodzi i Białej podlaskiej.**

—xo ox—

Stany Zjednoczone wobec powiększenia składu Ligi Narodów.

Waszyngton, 24. 2. (PAT). Prasa Stanów Ziedn. żywo zajmuje się w ostatnich dniach **sprawą liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.** Pisma umieszczają na ten temat liczne artykuły, przeważnie informacyjne w formie korespondencji z Paryża, Londynu i Berlina.

Ton artykułów naogół jest neutralny. Jedynie tylko „N. Jork Times" zamieszcza w tej sprawie **wstępny artykuł, odnoszący się do żądania Polski dość przychylnie.**

RZĄD ANGIELSKI DOTĄD NIEZDECYDOWANY.

Londyn, 24. 2. (PAT). W Izbie Gmin Chamberlain oświadczył na zapytanie, że **rząd angielski nie jest jeszcze zdecydowany** co do tego, **jakie ma zająć stanowisko** na najbliższej sesji Ligi Narodów **w sprawie powiększenia**, poza weściem Niemiec, **liczby stałych członków Rady Ligi Narodów.**

PRZYJACIELE POLSKI INTERWENJUJĄ.

Paryż, 24. 2. Grupa parlamentarna przyjaciół Polski postanowiła jednogłośnie **interwenjować wobec Brianda na rzecz przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.**

—oo—

Włochy już się pogodziły z Niemcami?!

Berlin, 24. 2. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" doniósł wczoraj o znacznej poprawie stosunków między Włochami a Niemcami. Poprawa ta, zdaniem dziennika, miała nastąpić **z racji wspólności interesów**, jakie oba kraje posiadają **w Radzie Ligi Narodów.** Pismo wspomina o bliskiem utworzeniu w Genewie **bloku angielsko-niemiecko - francuskiego.** Rząd włoski miał też obecnie porzucić myśl podpisania z Małą Ententą **osobnego układu**, skierowanego **przeciw Niemcom.** Do powyższej wiadomości „Berliner Tageblatt" dodaje od siebie, że wspólność interesów zarówno politycznych, jak i gospodarczych Włoch i Niemiec jest oczywista dla wszystkich rozumnych polityków w Niemczech. Należy przypuszczać, że zakłócenie dobrych stosunków między obu krajami, wywołane przez wybryki nacjonalistów **włoskich**, były tylko chwilowym epizodem.

Sprawozdanie parlamentarnej komisji węgiersk. w sprawie afery fałszerskiej.

Budapeszt, 24. 2. (PAT.). Sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie afery bankowej zawiera wyczerpujące **przedstawienie stanu sprawy, zgodne w szczegółach z aktem oskarżenia.**

Myśl fałszerstwa pieniędzy — stwierdza sprawozdanie — pochodzi według zeznań Windischgraetza nie od niego, lecz z zagranicy.

Wszyscy uczestnicy karygodnej działalności powołują się na ogół na **patrjotyczne cele** (!) nie ujawniając jednakże jednolitego kierunku dążeń.

—oo—

Strajki i demonstracje bezrobotnych.

Warszawa, 24. 2. (AW). Z okolic Łodzi donoszą o szeregu strajków i demonstracyj bezrobotnych. Strajk wybuchł w kilku drobnych tkalniach i barwiarniach. **W Zduńskiej Woli strajkuje 200 osób. W Radomskiem** wybuchł częściowy strajk w fabryce mebli Doneta, w **Brzezinach** strajkują krawcy. W **Łęczycy i Zgierzu** odbywają się demonstracje bezrobotnych, którzy **żądają pracy i zapomóg.**

KRONIKA.

LUTY
25
CZWARTEK

Dziś: rzym.-kat. Anastazji, gr.-kat. Meletyja.

Jutro: rzym.-kat. Wiktora † S. d., gr-kat. Martynjana.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek o 7·30 wiecz. „Kredowe Koło".

Piątek „Dama w purpurze". Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Sobota 27 bm. o 4 popoł. „Zaklęte trzewiczki". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 27 b. m. o godz, 7·30 wiecz. „Janek" — „Verbum Nobile". Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 25 bm. „Marjetta".

Piątek „Uriel Akosta".

Sobota 27 bm. o 3·30 popoł. „Codziennie o 5-tej...". Ceny zniżone popoł.

Sobota 27 bm. o 7·30 wiecz. „Uriel Akosta".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek o 7·30 „Mieszczanie" sztuka w 4 aktach Gorkiego. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Piątek o 7·30 „Mieszczanie". Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Sobota o 7·30 „Mieszczanie". Gościnny występ Ludwika Solskiego.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Hottentot".
Palace: „Tylko Ona..."

——oo——

— **Teatr Wielki** powtarza dziś poemat dramatyczny Klabunda: **„Kredowe Koło".**

— **Teatr Nowości** daje dziś ulubioną operetkę **„Marjetta"**, w koncertowem wykonaniu artystycznem. Operetka ta w pełni największego powodzenia niezadługo zejdzie z afisza, ustępując miejsca premjerze nowej operetki: **„Czarne Róże".**

— **„Zaklęte trzewiczki"**, bajka dla dzieci B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny, **ukaże się w sobotę w Teatrze Wielkim na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Przedwstępna sprzedaż biletów jeszcze dziś w godzinach od 5 do 7 wieczorem w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży, w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich, zaś od piątku w kasie Teatru Wielkiego.

— **„Janek"**, opera Władysława Żeleńskiego i **„Verbum Nobile"**, opera St. Moniuszki, ukażą się po raz pierwszy w Teatrze Wielkim, w sobotę wieczorem. w zupełnie nowej inscenizacji i oprawie dekoracyjno-kostjumowej, z udziałem najwybitniejszych sił zespołu operowego.

— **Jubileusz Ludwika Solskiego,** wielkiego artysty i reżysera scen polskich, zorganizowany staraniem komitetu, odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego w poniedziałek, 1 marca b. r. Jubilat wystąpi w komedji Aleksandra Fredry: **„Pan Jowialski"** — w roli tytułowej. Sprzedaż biletów rozpocznie się w sobotę w kasach Teatru Wielkiego i w kasie „Biura miastowego" przy ulicy Akademickiej.

— **Wielki Recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego,** mistrza tonów światowej sławy, odbędzie się w **Teatrze Wielkim**, w niedzielę o godzinie 12-tej w południe, z doborowym programem. Ceny wyjątkowo przystępne.

— **„Pan Naczelnik — to ja..."** — farsa Monsy'a, w tłumaczeniu Włodzimierza Perzyńskiego, która tryumfalnie obiegła wszystkie sceny polskie, ukaże się po raz pierwszy **w** Teatrze Nowości we wtorek, 2 marca, pod reżyserją p. Dobrzańskiego.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

——oo——

Mówią, że...

w zastraszający sposób obcina moda suknie damskie.

— — — — — — — — — —

już teraz widzieć można spódniczki do kolan, które na wietrze... stają się jeszcze krótsze! Nie jestem referentem mód, przyznaję się nawet, że obecna moda nadaje piękne linje kobietom i nawet je odmładza, ale na Boga, nie każdy może się stosować do tej mody. A tymczasem widzi się takie obrazki: Kobieta, która ma w obwodzie 3 metry, nogi jak podpory od bilardu, czesto nawet krzywe, paraduje w sukience po kolana!! Okropny widok... szydercze uwagi i pokpiwania... I słusznie nie dla każdego jest ten sam krój mody. Tylko trzeba to zrozumieć i nie ośmieszać się. Wogóle ta moda króciutkich sukienek, krótkich włosów... nie, to nie do mnie należy i boję się referentki naszej od tych spraw. Tylko możeby jednak zwracać uwagę na estetykę swych przyrodzonych linji?...

rrr.

— **Występy Solskiego w roli Pierczychina** w „Mieszczanach" Gorkiego, które rozpoczynają się dziś t. j. w czwartek w Teatrze Małym, poruszyły opinję teatralną całego Lwowa. Występy Solskiego wzbudziły nietylko we Lwowie olbrzymie zainteresowanie, ale również z bliskiej prowincji ludzie specjalnie się zjeżdżają, by rozkoszować się przepyszną grą arcymistrza polskiej sztuki aktorskiej.

— **Gener. Sikorski** obejmuje DOK. Lwów w poniedziałek 1 marca.

— **Biskup prawosławny, przybył do Lwowa.** Z Warszawy donoszą, że prawosławny biskup kanadyjski Adam Filipowski, po dwutygodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Lwowa, celem odwiedzenia krewnych, zamieszkałych w naszem mieście. Pogłoska o mianowaniu biskupa Adama na jedną z wakujących prawosławnych katedr biskupich w Polsce, nie znajduje potwierdzenia.

— **Wieczór autorski** Józefa Streichera odbędzie się w sobotę, 27 b. m., o godzinie 20-tej, w sali Instytutu Technologicznego, ulica Bourlarda l. 5.

— **Towarzystwo lekarskie.** W piątek, 26 b. m., odbędzie się posiedzenie z porządkiem dziennym: I. **Dr. Falkiewicz:** „Myoklonja ogólna jako następstwo przebytej śpiączki (pokaz)". II. Wykłady o płonicy: 1) prym. **Lipiński:** Bakterjologja płonicy; 2) doc. **Gąsiorowski:** O odczynie Dick'ów; 3) Dr. **Schusterówna:** Anatomja patologiczna płonicy; 4) prof. **Gröer:** Klinika płonicy.

— **Zebranie emeryt. oficerów W. P.** odbędzie się dnia 27 lutego r. b. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu oficerów rezerwy, ulica Kopernika 4, I. piętro, celem narady w ważnych sprawach emerytalnych. O liczne przybycie uprasza się.

— **Wykład profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego** w Krakowie dra W. Folkierskiego p. t. „Z dziejów odrodzenia nacjonalizmu i katolicyzmu francuskiego: Ernest Psichari" odbędzie się dziś 25 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna i Koła liter. artyst.

— **Loterja na budowę domów pracy dla inwalidów wojennych** odbyła się dnia 19, 20 i 21 stycznia b. r. — Wydawanie fantów odbywa się od dnia 8-go lutego do dnia 8-go marca w Warszawie, ul. Moniuszki 2 a, m. 18.

Z targu.

Lwów, 25 lutego.

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—40 gr., 1 kg masła 5—7·— zł. 1 kg sera 120—1·60 zł.

Jaja po 14—16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 25 gr. marchwi 25 gr. cebuli 50 gr. kapusta po 10—20 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 50 gr. do 1·60 zł. cytryny po 10—20 gr. sztuka pomarańcze po 40—50 gr. sztuka.

——oo——

— **Wydział mechaniczny Politechniki lwowskiej** urządza w czasie od 16 do 19 marca 1926 r. III-ci kurs **dla zagadnień kotłowych i naftowych, połączony z I-ym Zjazdem ogólnym inżynierów Warszawskiego Stowarzyszenia Dozoru Kotłów i z II-gim Zjazdem inżynierów Oddziału naftowego Politechniki Lwowskiej.** W czasie kursu będzie urządzona w auli czytelnia literatury fachowej, otwarta 11—12 i 3—5. Kurs — w zasadzie dla wszystkich dostępny — jest przeznaczony głównie dla inżynierów - mechaników, interesujących się powyższemi zagadnieniami. Na pokrycie kosztów administracyjnych ustalono opłatę za uczestnictwo w wysokości 10 złotych za cały kurs, względnie 1 zł. za wybraną godzinę wykładów lub ćwiczeń. Pozostałość otrzymają laboratorja. Zgłoszenia (kartką) pożądane do 10 marca br. Kwatery będą zarezerwowane tylko na wyraźne zamówienie.

— **Porządki w mieście.** Mieszkańców Lwowa spotkała wczoraj prawdziwa niespodzianka — zaczęto nareszcie po raz pierwszy podczas zimy tegorocznej sprzątać i wywozić śnieg. Widocznie zbliża się wiosna! P. Misterka przypomniał sobie także o ulicy **Długosza!** Przy tej sposobności zwracamy uwagę na faktyczny stan naszych chodników i to nie tylko na ulicach dalszych, lecz także na pierwszorzędnych — jak na pl. **Marjackim — ul. Rutowskiego** i t. d. Chodniki nasze robią wrażenie — jakbyśmy żyli w czasie wojennym po ogólnem zniszczeniu. Podatki miejskie coraz większe, a porządki coraz gorsze! Kiedy to nareszcie ustanie?

——oo——

Ucieczka posterunkowego P. P. w Borszczowie do Rosji sow.

Lwów, 25 lutego.

Onegdaj nadeszła z **Borszczowa,** wojew. Tarnopolskie alarmująca wiadomość, o ucieczce jednego z **żołnierzy** tamtejszego posterunku pol. państw. do Rosji Sowieckiej w pełnem uzbrojeniu i na koniu.

Według relacji jednego z pism krakowskich, żołnierz ten, którego nazwisko trzymane jest na razie w **tajemnicy,** „zabrał ze sobą akta mobilizacyjne, tajne dokumenty policyjne, akta defenzywy, oraz spis agentów policji politycznej". W sprawie tej wyjechała natychmiast na miejsce **komisja wojewódzka** z Tarnopola dla przeprowadzenia dochodzeń.

Informują nas, iż sam fakt wprawdzie zaistniał, jednak doniesienie owego pisma było mocno przesadzone.

Posterunkowy ów, poza bezwartościowymi papierami nie mogącemi mieć większego znaczenia dla ościennego państwa niczego nie zdołał zabrać, posterunek p. p. bowiem w Borszczowie **nie posiadał** w zupełności w swem archiwum **podobnych dokumentów.**

——oo——

Co się stało w mieście?

— **Usiłowane samobójstwo.** Michalina **Baryczko,** hafciarka, usiłowała na placu Akademickim, o g. 6 rano popełnić samobójstwo przez zażycie znacznej ilości **jodyny.** Odwieziono ją do szpitala.

— **Młodociani nożownicy.** Dnia 23 b. m., o g. 18, w realności przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 24, Stanisław **Śnieżek,** uczeń III klasy szkoły ludowej, lat 11 i Mieczysław **Seiber.** uczeń IV klasy szkoły lud., lat 14, wszczęli sprzeczkę w czasie której Seiber **pchnął** przeciwnika **nożem w lewy bok.** Śnieżka zaopatrzyło pogotowie. Seiber zbiegł.

— **Aresztowano** Adama Daszkiewicza, czeladnika kominiarskiego, za **oszustwo.** Inkasował on systematycznie na podstawie fałszywych rachunków pieniądze za rzekome czyszczenie kominów.

——oo——

ZAGADKOWA SPRAWA.

Lwów, 25 lutego.

W dniu wczorajszym do Dyrekcji policji we Lwowie wpłynęło pismo z komendy policji czeskiej w Frysztadzie z prośbą o zarządzenie dochodzeń w zagadkowej sprawie.

Sąd czeski w Frysztadzie aresztował tam **Józefa Kryconia**, ślusarza, **obywatela polskiego,** podejrzanego na podstawie poufnego doniesienia o morderstwo. Miał on, bawiąc w Polsce, **zastrzelić córkę** jakiegoś **urzędnika polskiego.** Policja czeska prosi o ustalenie, czy i kiedy zaszedł podobny wypadek.

——oo——

Konferencje rekolekcyjne dla studentek uniwersytetu, politechniki i wyższych kursów, odbędą się w dniach od 1 do 6 marca, o godz. 7 wieczór, w kaplicy SS. Urszulanek, ul. św. Jacka 16. Wstęp za okazaniem legitymacji akad.

Z sali sądowej.

Kradzież kosztowności u dra Zarewicza.

Lwów, 25 lutego.

W grudniu 1925 r. popełniona została u dra **Zarewicza**, zamieszkałego przy ul. **Kraszewskiego** kradzież kosztowności i garderoby na sumę idącą w dziesiątki tysięcy zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia ustaliły, że kradzieży tej dokonała **służąca Marja Kowacz**, wespół z kobietą lekkich obyczajów Różą Dembak i Bronisławą Wilman, żoną emeryta kolejowego oraz z Zuzanną Podolak żoną szewca w Milatynie. Postanowiły one bezpośrednio po kradzieży udać się do Rosji. Zostały jednak aresztowane z wyjątkiem właściwej sprawczyni Marji Kowacz za którą wszelki ślad zaginął.

Dnia 23 b. m. odbyła się w sądzie karnym rozprawa i zapadł wyrok, skazujący Dembakówne i Wilmanową **na 10 miesięcy ciężkiego więzienia,** zaś Podolakową od winy i kary uwolniono.

Różne.

× **Śledztwo w sprawie afery dyrektorów bankowych: Filippiego Wilińskiego i Winiarza, potrwa jeszcze kilka miesięcy.** Na zarzadzenie sedziego śledczego znawcy sądowi maja zbadać księgi handlowe za ostatnie 2 łata.

+ **Wilson Woodrow posiadał 27 stopni uniwersyteckich,** a to od 18 uniwersytetów amerykańskich i 9 europejskich. 8 miast w Europie nadało Wilsonowi obywatelstwo honorowe.

Kurjer ekonomiczny.

* **Ograniczenia kredytowe na Węgrzech.** Z powodu wykrycia afery fałszerstwa tysiącfrankówek stan targu pieniężnego **znacznie się pogorszył.** Banki węgierskie zastanowiły prawie zupełnie udzielanie kredytu. Tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach starzy klijenci otrzymują kredyt. **Eskont wekslowy** w ostatnich dniach został także znacznie ograniczony.

* **Międzynarodowa konferencja kolejowa** odbyła się w Warszawie w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji kolejowej między **Polską, Niemcami, Czechosłowacją, Austrją, Włochami i Rosją sowiecką.** Na konferencji obecni byli delegaci tych państw. Miedzy innemi omawiano sprawę tranzytu przez Polskę. Uchwalono też zaprowadzenie biletów kuponowych. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w Pradze 6 marca b. r.

POZBAWIENIE PRAWA DEWIZOWEGO.

Warszawski Bank dla handlu zagranicznego, pozbawiony został praw dewizowych. Takie ograniczenia mają być stosowane w przyszłości wobec wszystkich banków, działających na szkodę waluty polskiej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Nastrój na zebraniu akcyjnem był wczoraj ospały. Kursa bez zmiany. Obroty skromne i to przeważnie w dziale akcji przemysłowych. Dla akcji bankowych zainteresowanie minimalne. Akcje handlowe tudzież papiery procentowe w zupełnem zanidbaniu z powodu braku kupujących. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.47, 0.46. Browary 8.70. Chodorów 4.05. Zieleniewski 10.15.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolary ameryk. 7.80 — 7.85; dol. kanad. 7.60 — 7.65; korony czeskie 0.23 i jedna czwarta — 0.23 i trzy czwarte; leje 0.03 i jedna czwarta — 0.03 i trzy czwarte; franki francuskie 0.29 i jedna czwarta — 0.29 i trzy czwarte; franki szwajc. 1.49 — 1.55; funty 36 — 36.50.

Złoto: 20 kor. 30 — 30.50; 20 frk. 28 — 28.50; 20 mark. 34.50 — 35; 10 rubli 37.50 — 38.

Srebro: kor. austr. 0.60 — 0.62; 5 kor. 3.34 — 3.44; floreny 1.67 — 1.72; ruble 2.55 — 2.65; kopiejki 1.30 — 1.35.

Barbarzyństwo.

Lwów, 25 lutego.

Dnia 8 b. m., w okolicy Gródka Jagiellońskiego, ekshumowano zwłoki **sześciu żołnierzy polskich,** którzy padli tam w okresie walk polsko-ukraińskich. Zwłoki te do czasu przewiezienia na cmentarz obrońców Lwowa we Lwowie, złożono w specjalnie zbudowanej kostnicy pod Gródkiem Jagiellońskim. Onegdaj kostnica ta została **podpalona.** Pożar wczas zdołano ugasić. Jednak zwłoki **dwóch żołnierzy** zostały poważnie **uszkodzone.** Według opinji policji politycznej ma się tu do czynienia z aktem głupiej, barbarzyńskiej zemsty jakiejś organizacji ukraińskich „boryteli". Władze polityczne wdrożyły śledztwo.

—oo—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Transakcje na giełdzie w pszenicy, życie i owsie. Za owies płacono powyżej notowań. Silna podaż w makuchach lnianych i konopnych. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 32.00 — 34.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 35.00 — 37.00 zł. Żyto małopolskie 18.00 — 19.00 zł. Jęczmień małopolski browarniany 18.50 — 19.50 zł. Jęczmień małopolski pastewny 15.00 — 15.50 zł. Owies małopolski 21.50 — 22.50 zł. — Ceny z wyjątkiem jęczmienia browarnianego i pastewnego, transakcyjne.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 21.00. Koncert utworów Suppego, Humperdincka etc.

Berno szwajc. (435). Godz. 20.00. Wieczór operetkowy.

Zurych (515). Godz. 20.30. Wieczór pieśni przy lutni.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. „Zygfryd", opera Wagnera.

Budapeszt (546). Godz. 21.00. Wieczór arji.

Londyn (365). Godz. 21.00. Duety miłosne.

Rzym (425). Godz. 20.40. Wyjątki z operetki „Księżniczka z Tabarin".

Oporniki z precyzyjną regulacją do negadyn i wszystkie części składowe do budowy radjoaparatów do nabycia w firmie „Kinofot", Lwów, ul. Trzeciego 11 A.

—oo—

O zaprowadzenie radiofonu w szpitalach.

Lwów, 25 lutego.

Los przebywających w szpitalach nie jest godny pozazdroszczenia. Pisze o tem w sposób przekonywujący warszawski higjenista dr. A. Fr. w artykule p. t. „O rozrywki dla chorych szpitalnych" — Czytamy między innemi:

„Dziś w okresie wielkich wynalazków, do jakich niewątpliwie zaliczyć należy **radio,** posiadamy możność zadośćuczynienia słusznym zarówno ze względów czysto ludzkich, jak i z racji samego życia szpitalnego, **potrzebom duchowym chorych i zdrowiejących,** sprostania im w sposób niezwykle łatwy, niewymagający większych nakładów, bez uciekania się do organizowania specjalnych zespołów i odwoływania się do ofiarności poszczególnych artystów. W radiofonie znajdujemy to wszystko, co dziś szpitale dla swoich chorych za niewiele grosze uczynić mogą i powinny.

Niechaj chorzy, opuszczając mury szpitalne, wyniosą z tych przybytków niedoli ludzkiej choć **garść miłych wspomnień,** niechaj, idąc w świat, głoszą innym, że i tu, w szpitalach, obok surowego rygoru, i noża chirurga, znaleźć można coś, co zsyła pewne ukojenie dla zbolałej duszy!"

Możeby który z naszych filantropów pomyślał o zaprowadzeniu radiofonu **w lwowskim szpitalu powszechnym?** Dobry przykład zachęciłby i innych.

Nie zapominajmy o skazanych na przebywanie w murach szpitalnych. Apelujemy do serc szlachetnych!

—oo—

KURJER SPORTOWY.

DEFINITYWNY TERMIN NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

Polski Związek Narciarski, mając już dość kompromitującego przekładania **zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski w Zakopanem ustanowił definitywny termin** tych zawodów na **5, 6 i 7 marca br.** Zawody te odbędą się bez względu na pogodę i warunki śnieżne.

W razie braku odpowiednich **warunków w Zakopanem trasa** biegu zostanie wytyczona **na Hali Gąsienicowej lub Kondratowej.** Skoki odbyłyby się na Krokwi albo na Jaworzynce.

Śnieg na halach wynosi obecnie przeszło 40 cm. i, jeżeli się utrzyma, pozwoli na przeprowadzenie zawodów.

Decyzja PZN-u nareszcie wyjrzała na światło dzienne — i mimo swojej pozornej wspaniałości oczekiwanej konkurencji zagranicznej już nam nie sprowadzi. **Każdy szanujący się związek** zawsze **zawodów międzynarodowych** tej miary, co zakopiańskie, **nie odwołuje,** ale przeprowadza za wszelką cenę. PZN. mógł także mistrzostwa w poprzednim terminie przeprowadzić.

NADESŁANE.

Samobójstwo dziennikarza polskiego w Ameryce.

Lwów, 24 lutego.

W Chicago odebrał sobie życie z powodu choroby dziennikarz Józef **Harasimczuk,** członek redakcji „Dziennika Zjednoczenia". **Liczył lat 31. Urodził się** w okolicy Białegostoku i po studjach uniwersyteckich w Petersburgu **służył** w wojsku rosyjskiem — w r. 1917, w pułku strzelców syberyjskich. Po wybuchu rewolucji ros. przedostał się do tworzącej się **armji Hallera** we Francji, gdzie został instruktorem w polskiej szkole oficerskiej w Bretanji. Powrócił do Polski z armją Hallera. W czasie nawały bolszewickiej **wziął czynny udział w szeregach** jako oficer i został ranny. Odznaczony został Krzyżem walecznych, orderem „Virtuti militari" i został mianowany Kawalerem orderu Polski odrodzonej. Następnie przeszedł do rezerwy, powrócił do Ameryki, gdzie **pracował w Detroit** w fabryce samolotów, a później w konsulacie polskim — wreszcie był szoferem. Z powodu marnego zdrowia wrócił do dziennikarstwa i odebrał sobie życie z powodu choroby.

KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Korzystając z niespodziewanego opadu śniegu, urządziła Sekcja Narciarska PTT. w Zakopanem konkurs skoków na skoczni na Krokwi. Warunki śniegowe były jednak zbyt mizerne, by wyniki mogły być zbliżone do normalnych. Do konkursu skoków stawało 9 zawodników, w ich liczbie Bela Strauch, znany skoczek węgierski. Wyniki są następujące: 1) Lankosz (SNTT.) nota 17.416 pkt. 2) Cukier nota 17.000 pkt. 3) Żytkowicz (SNTT.) nota 16.812 pkt. 4) Zeydel (SNTT.) nota 16.583 pkt. 5) Bela Strauch (MAC. — Węgry) nota 16.458 pkt. 6) Gąsienica Wł. (SNTT.) nota 16.000 pkt. 7) Motyka St. (SNTT.) nota 15.625 pkt. 8) Mietelski (SNTT) nota 10.500. 9) Mückenbrunn (SNTT.) 10.290 pkt.

PODZIAŁ LUDNOŚCI WEDŁUG ZAWODU.

Lwów, 25 lutego.

Na ogólną liczbę ludności w Polsce 27.186 tysięcy (1921 r.) **rolnictwem i leśnictwem zajmuje się 17.481 tysięcy, czyli 64.3 proc.,** górnictwem i przemysłem — 4.058 tys., czyli 14.9 proc., handlem i komunikacją — 2.568 tysięcy, czyli 9.5 procent; inne zawody obejmują — 3.079 tysięcy, czyli 11.3 procent ogółu ludności.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Czwartek 24 lutego 1926.

Kredowe koło

(„KREIDEKREIS")

Poemat dramatyczny w 5-ciu aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda.

OSOBY:

Czang-Haitang	Hańska
Pani Czang, jej matka	Pillerowa
Czang-Ling, jej brat	Peliński
Ma, mandaryn	Żytecki
Ji-Pei, jego żona, pierwszego stopnia	Rasińska
Pao, książę	Stępowski
Czu-Czu, sędzia	Fertner
Czao, sekretarz sądu	Szosland
Tong, właściciel herbac.	Kalinowski
Położna	Rowińska
Kulis I	Koczyrkiewicz
Kulis II	Relski
I szy żołnierz	Bielecki
II-gi „	Czaki
III-ci „	Przystawski
IV-ty „	Neuman
Woźny sądowy	Czaszka
Oberżysta	Lewicki
Poeta	Rzęcki
Mistrz ceremonji	Wierzbicki
Policjant	Czaszka
Gejsza	* *

Urzędnicy sądowi, gejsze, publiczność, dziecko, policja, żołnierze

Reżyser: **Edward Żytecki**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek 25 lutego 1926.

Marjetta

Operetka w 3-ch aktach R. Bodansky'ego i B. Hardt-Wardena. Muzyka Waltera Kollo. Tłómacz Wincentego Rapackiego (syna).

OSOBY:

Rene di Torelli	Kuligowski
Marietta, księżna Lavarny	Ryłska
Margrabia Paolo Arancini	Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavarny	Szmid
Nicolo Tromboni, uliczny muzykant	Tatrzański
Marietta, pomarańczarka	Korabianka
Capistrani, dyr. kasyna	Kopczyński
Zambisi	Kowalski
Fredo, kelner	Hebenstreit
Detektyw	Szymański
Kamerdyner I.	Bykowski
Kamerdyner II.	Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie, współcześnie.

Reżyser: **Michał Tatrzański.**

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droższe

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.